

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 22 czerwca 1914 r.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 56 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Ogród Koncertowy

przy HOTELU MANTEUFLA

Ogród Koncertowy.

## WIELKI KONCERT Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej

pod dyr. p. Bronisława Szulca, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedzielę i święta o g. 8.  
W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.

Wejście 40 kop. uczn. 20 kop. Symf. 60 kop. uczn. 30 kop.

Abonam. 3.60 kop.  
r2738—0—



**JARZEBINOWA  
NIEZRÓWNANA**

WIADOMO Powszechnie, że nalewka jarzebinowa jest najojcieńszą i najdelikatniejszą z nalewek, którą używają Polacy. Należy zauważyć, że ołbrzymie powodzenie i rozpowszechnienie tejże przypisać należy, prócz wykwintnego smaku — doskonałemu działaniu na żołądek jarzebinowy, regulującej proces trawienia.

Należy zapamiętać sobie, że Jarzebinę Niezrównaną Szustowa — to w chwili obecnej ostatni wyraz produkcji wódki czystej. Jest ona nie do zastąpienia pod względem smaku i gatunku.

Należy również nie zapominać o kieliszku Jarzebinowej Niezrównanej Szustowa przy śniadaniu, obiedzie i kolacji; osiągniemy wtedy połączenie przyjemnego z pożytecznym.

### Kancelaria Rejenta Stefana Korra

z dniem 5/18 Czerwca r. b. została otwarta w domu Towarzystwa Akcyjnego K. Schleiblera przy ulicy Zawadzkiej № 1. (Róg Piotrkowskiej.)

Warszawska dobrze prowadzona firma techniczna poszukuje energicznego zastępcy celem prowadzenia w Łodzi, składu konsygnacyjnego. Solidni reflektanci, którzy mogliby złożyć do

**10,000 rubli**

krucji proszeni są o podanie swego adresu i z referencjami sub. „S. J.“ do Biura Ogłoszeń M. J. Freid, Warszawa Rymarska 16.

**Jutro odbędą się bezpłatne**

**porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.**

Najświeższy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 22 czerwca 1914 r.  
Dziś: Paulina B. W.  
Jutro: Agrypiny i Zenona.

### „Jednolitość frontu“

Na szczęśliwy pomysł wpadł „Kurjer Poranny“, wobec rozpoczynającego się sezonu ogórkowego i odczuwanego już braku tematów, zamieszczając w jednym z ostatnich numerów anonimowy list, pochodzący, jak zapewnia, „z bardzo poważnej strony, od osobistości, zajmującej w świecie kulturalnym polskim stanowisko przodujące, a nie biorącej ani teraz, ani przedtem udziału w publicystycznych walkach na tle politycznych, czy społecznych różnic zdań w naszym społeczeństwie“.

List ten nie zawiera wprawdzie rzeczy nowych, ani nie ujmuje ich oryginalnie, porusza jednak kwestje tak ważne, że mówienie o nich zawsze jest pożądane, a cóż dopiero podczas letniej kanki! Nic więc dziwnego, że cała prasa warszawska żywo się nim zajęła.

Obserwując polskie życie polityczne, autor listu doznaje lęku „z powodu rozbieżności zgoła chaotycznej, w jakiej idą nasze wielorakie wysiłki“.

W sprawach naszej polityki wewnętrznej można jeszcze pogodzić się z tym zjawiskiem. „Byłoby rzeczywiście lepiej, gdyby różnice tych poglądów, wierzeń i dążeń nie klęciły ludzi ze sobą, nie rozżarzały namiętności, nie doprowadzały do wzajemnego odsądzania się od czci i wiary i posadzania się o Bóg wie jakie uboczne myśli i spekulacje“, ale skoro tak jest, to przynajmniej pozostaje nadzieja, że powolną pracą „nad powściągnięciem naszych temperamentów i nad wysubtelnieniem naszych inteligencji“ będzie można stopniowo temu zaradzić.

Niebezpieczniej sprawa się przedstawia, gdy chodzi o kwestje, objęte nazwą polityki zewnętrznej.

„Są to nietylko kwestje przekonania czy nastrojów, ile kwestje taktyki zbiorowego działania wobec następującego się splotu zdarzeń w ciągle zmiennym kalejdoskopie stosunków międzynarodowych. Należy do elementarza umiejętności politycznej, że to zbiorowe działanie w każdym tego rodzaju zwrocie taktycznym musi mieć charakter jednolitości frontu i że ta jednolitość właśnie jest atutem, bez którego o osiągnięciu jakiegokolwiek rezultatów myśleć nie można“.

„A tej jednolitości frontu u nas nietylko nie ma, ale co więcej nie ma u nas warunków na to, aby taka jednolitość mogła się wytworzyć. Jak niegdyś, jedni idą do Sasa, drudzy do lasa, a inni nie wiedzą nawet, w którą stronę mają zwrócić się stronę i daremnie o to pytają, bo na każde pytanie odpowiada im chór głosów potępieni, czy skłóconych, chór głosów, w których rozróżnić można jeden tylko wyraz miotany sobie w twarz wzajemnie przez wszystkich — wyraz ohydny i potworny: „zdrada“!

Trudno nie przyznać, że autor

listu wiernie odmalował obraz naszego rozgardzaju politycznego. Słusznie nawet zauważył, że u nas nie ma warunków na to, aby mogło być inaczej!

Naród wielomilionowy, naród żywy i twórczy pozbawiony jest samodzielnego bytu państwowego, pozbawiony jest świadomego kierownictwa, jakie pełni w każdym normalnym społeczeństwie własny rząd; czyż wobec tego można się dziwić zamiętowi i rozbieżności, panującym w jego łonie, i tej wewnętrznej szarpaninie i konwulsyjnemu szukaniu wyjścia z atmosfery ciężkiej i dusznej? Czyż można się dziwić, że wobec konieczności walki na wielu frontach, nie stać go na to, aby na chwilę choćby zwrócił wszystkie swe wysiłki w jedną stronę, aby wytworzył tę „jednolitość frontu“, o którą chodzi autorowi listu.

Niedawna przeszłość wykazała, że nawet w momencie, kiedy taka jednolitość szczególnie była potrzebna, kiedy zdawało się, że jest nawet możliwa, bo narzuca się społeczeństwu samą logiką faktów, odwieczną tradycją, wysyanym z mlekiem imperatywem ukochania i nienawiści, nawet w takim momencie „siery przodujące“ narodu, miast pójść za pędem serca i instynktem samozachowawczym ludu, tendencyjnie wexlowały wysiłki nasze na inne tory, zwracały w przeciwnym kierunku, gdzie chwilowo wystarczająca była pozycja defensywna, wreszcie stwarzały sztuczne niebezpieczeństwa, rozdymały je do wielkich rozmiarów, aby przeciwko nim skupić maksimum wysiłku narodowego i odwręcić uwagę od rzeczywistych aktualnych zadań i obowiązków.

Skądże więc w takich warunkach można mówić o „jednolitości frontu“? Jakież można znaleźć remedium na ten nienormalny wprawdzie, przykry, zatrwający, ale nieunikniony objaw skłócenia polaków nawet pod tym, pierwszorzędno znaczenia narodo-



wego, względem, i gdzie szukać wyjścia z tego położenia?

Autor listu w „Kurjerze Porannym”, pomimo uznawania, że „niema u nas warunków na to, aby taka jednolitość mogła się wytworzyć”, wbrew rzeczywistości i własnemu przeświadczeniu, nie chce pogodzić się z tym bolesnym, ale prawdziwym stanem rzeczy i próbuje wskazać drogę wyjścia.

„A przecie musi się znaleźć sposób, pisze on, aby wytłomaczyć ludziom, że polityki zewnętrznej narodu nie mogą prowadzić wszyscy według swego widzimisie, że musi być jakiś rozstrzygający, cieszący się powszechnym zaufaniem autorytet, któryby miał prawo o sobie powiedzieć, że daje wyraz stanowisku narodu w chwilach, w których zajęcie tego stanowiska na szachownicy europejskiej może się stać nie tylko potrzebnym, ale i koniecznym”.

Nic słuszniejszego! Rzeczywiście, polityki narodu nie mogą prowadzić wszyscy, według swego widzimisie. To też należy raz na zawsze położyć tamę takim samozwańczym wystąpieniom, do jakich ma skłonność p. Żwan, „książe” Salwator-Riedelski i im podobni. Ale od ukrócenia tego maniactwa dyplomatycznego do uznania jedynego, cieszącego się powszechnym zaufaniem autorytetu, któryby miał prawo występować w imieniu całego narodu — droga bardzo daleka.

Autor z „Kurjera Porannego” rzuca myśl, aby nasza polityka zewnętrzna zdana była pieczy jakiego „prytanejonu”, w którymby zasiadali najwybitniejsi pisarze, uczeni, artyści narodu. „Dygnitarstwo ducha jest jedynym, które nie potrzebuje sankcji zewnętrznej, aby święcie nakazywać szacunek, budzić posłuch” — uzasadnia on. „Czy nie moglibyśmy na to liczyć, że opinie i hasła wydane przez archontów nauki i literatury przyjmowaneby były z czcią przez naród? Czy nie moglibyśmy mieć nadziei, że słuchaneby były z szacunkiem i brane w poważną rachubę przez obcych? Czyż ich godność kulturalna nie chroniłaby ich od podejrzeń, że myślą o czemkolwiek innym, a nie o tem jednym tylko, aby być wyrazem tego, po jakiej stronie w danym momencie stoi wola narodu, jego instynkt zbiorowy”.

Oto pytania, które stawia anonimowy autor, a które wymagają dłuższej odpowiedzi w specjalnym artykule.

W. G.

## Ciekawe rewelacje.

Wiedeński dziennik wszechniemiecki „Ostdeutsche Rundschau”, podkreśliwszy, że austriacki patriotyzm polaków galicyjskich jest mrzonką, bo polak zawsze i wszędzie jest tylko patriotą polskim, tak pisze dalej:

Wobec takich zapatrywań, wyrażanych ustawicznie i głośno, niema mowy o jakimkolwiek uczuciu wdzięczności. Faktycznie podczas przesilenia słyszano się wiele o Polsce autonomicznej pod rządami arcyksięcia austriackiego. Wymieniano nawet imię kandydata. Czy w sferach wyższych w samej rzeczy istniał taki plan, albo czy istniał tylko w fantazji ludności, tego — rzecz prosta nie można wiedzieć. Na wypadek powodzenia tego planu, należy powątpiewać jednak, czy owa myśl ze stanowiska narodowo-niemieckiego i ze stanowiska państwa austriackiego jest istotnie dobra.

Niemieckość w Galicji, a także i w Polsce rosyjskiej nie nie zyskałaby na tej zamianie. Bukowina byłaby oddzielona i przypadłaby bezwa-

runkowo nowemu państwu. Austria utraciłaby dwa kraje koronne z ludnością przeszło 8 milj. głów. Nadto trzeba pamiętać, że polacy chcą także okręgu Cieszyńskiego, tej starej „ziemi Piastowskiej”.

Zaden rząd austriacki nie zdołałby zatrzymać w swoich rękach państwa polskiego, gdyby polakom to nie przypadło do smaku. Dla Niemiec strata tego naturalnego terytorjum ekspansyjnego byłaby wręcz nie do zastąpienia; most, prowadzący na Wschód, byłby zerwany. Austria, której dualizm i tak nie wyszedł na zdrowie, podobnego trjalizmu nie zdołałaby wytrzymać. Ów trjalizm z polakami byłby jeszcze gorszym, a niżeli zachwalany trjalizm z słowianami południowymi. Byłby to niewątpliwie początek końca. Nadto nie należy zapominać, iż Rzeczpospolita nigdy i pod żadnym warunkiem nie zgodziłaby się na podobną politykę polską Austrii. Nowe państwo polskie tworzyłoby magnes, przyciągający do siebie niewątpliwie pruskie Marchie Wschodnie. Byłoby to tylko kwestją czasu, kiedy Niemcy musiałiby wyciągnąć miecz z pochwy celem bronięcia granicy wschodniej.

A to znowu nie może być obojętnem dla nas, Niemców austriackich. My pojęcie „wierności sojuszniczej” pojmujemy inaczej...”

Ciekawy sens powyższych rewelacji komentarzy nie potrzebuje...

## Muzeum kaszubskie.

Zarząd muzeum kaszubsko-pomorskiego w Sopocie nadesłał nam sprawozdanie ze swej działalności, zawierające dzieje powstania tak ważnej placówki kulturalnej na dalekich kresach polskich, gwałtownie — przez prusaków germanizowanych.

Poniżej podajemy najważniejsze etapy powstania muzeum i sprawozdanie z jego działalności do końca roku 1913.

Idea muzeum kaszubsko-pomorskiego powstała wśród młodokaszubów i pierwszy wyraz znalazła na łamach „Gryfa”, czasopisma poświęconego sprawom kaszubskim, a wychodzącego w Kościerzynie. W pro-

gramowym artykule pierwszego numeru „Gryfa” redakcja, pisząc o pracy niemieckiego „Verein für kaschubische Volkskunde”, dodaje od siebie: „My tymczasem, wierząc w odrodzenie Kaszub, chcemy na tych wszystkich przejawach kultury swojskiej budować dalej... Chcemy zachować skarby, nagromadzone przez ojców, dla przyszłych pokoleń, i jednych i drugich łączyć pasmem tradycji. Dla nas wszystkie te przejawy życia swojskiego, objawiające się, bądź to w podaniach, bajkach i pieśniach, bądź to w obyczajach, strojach, budowie chat i świątyni, są tem, czem ziemia rodzinna dla drzewa”.

W późniejszych publikacjach „Gryfa” idea muzeum kaszubskiego występowała jeszcze wyraźniej, aż znalazła pierwszy wyraz konkretny w wystawie ludoznawczej kaszubsko-pomorskiej w Kościerzynie w czerwcu i lipcu 1911 roku. Wystawa w dwóch obszerniejszych ubikacjach „Bazaru” kościerskiego umieszczona, cieszyła się stosunkowo znaczną frekwencją. — Niestety nie doprowadziła pierwsza próba do stałych zbiorów z powodu, że redakcja „Gryfa” przeprowadzić się musiała do Sopotu, a

Wm LANDAU

Warszawa — Łódź — Sosnowice.

Adres dla depesz

„WILLANDAU”

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości, że na mocy pozwolenia p. Ministra Finansów założony został Bank pod nazwą:

## Bank Handlowy Wilhelm Landau,

którego ustawa ogłoszona została w Zbiorze Praw i Rozporządzeń Rządowych z dnia 9 Grudnia 1913 r. № 1780. Bank ten, na zasadzie tej-że ustawy przejmuje dom Bankowy Wm Landau w Warszawie z oddziałami tegoż w Łodzi i Sosnowicach i wszystkimi aktywami i passywami.

Zawiadamiając o powyższem, proszę ze wszystkimi interesami tyczącymi się Domu Bankowego Wm Landau z dn. 22 Czerwca r. b. zwracać się do

## Banku Handlowego Wilhelm Landau,

który takowe przejął i dalej prowadzić będzie.

Z poważaniem

Wm LANDAU.

## BANK HANDLOWY WILHELM LANDAU

Zarząd w Warszawie

Warszawa w Czerwcu 1914 r.

ODDZIAŁY:

w Łodzi i Sosnowicach

ADRES DLA DEPEZ:

„Willandau”.

Niniejszym mamy zaszczyt podać do wiadomości, że założony na mocy pozwolenia p. Ministra Finansów i ustawy ogłoszonej w Zbiorze Praw i Rozporządzeń Rządowych z dnia 9 Grudnia 1913 roku № 1780.

## Bank Handlowy Wilhelm Landau

rozpoczął swe czynności 22 Czerwca r. b.

Na pierwszym ogólnem zebraniu akcjonariuszów wybrani zostali:

Do Rady Banku pp.:

Do Zarządu pp.:

IZABELLA LANDAU, Prezes  
OSMOND E. d'AVIGDOR GOLDSMID  
JERZY LANDAU  
REINHARD BENNICHT  
EDWARD BERSON  
WŁADYSŁAW GETTLICH  
JULJAN ARNOLD ROSENBLUM  
STANISŁAW SILBERSTEIN  
JOZEF TEMLER.

STANISŁAW GEISLER, Prezes  
ADOLF FREUND, zastępca Prezesa  
ADOLF BECKER  
ALFRED von WISSEL

Z poważaniem

Bank Handlowy Wilhelm Landau.



poza to w Kościelnie brakło kie-  
rownika stałych zbiorów.

Wyplęta sprawa muzeum atoli  
znowu na zjeździe młodokaszubów  
w Gdańsku, który się odbył w dniach  
20 i 21 czerwca r. 1912. Zjazd i za-  
wiązanie Towarzystwa Młodokaszub-  
ów wywołało w społeczeństwie zachodniopruskim żywą, namiętną i  
nienawistną dążeniem młodokaszubów  
reakcję. Pisma polskie prowincjo-  
nalne zaczęły publicznie zarzucać  
młodokaszubom dążenia tak zw. se-  
paratystyczne. Posunięto się nawet  
do zarzutu przekupstwa ze strony  
prusaków i rosjan.

W takiej atmosferze komisja by-  
ła bezsilna, gdyż równocześnie zało-  
żono tak zwane Tow. przyjaciół Ka-  
szub, z charakterem w istocie prze-  
ciwnym młodokaszubom, a ściągnięto  
doń właśnie zamożną warstwę, któ-  
rych czynna materialna pomoc mo-  
gła służyć urzędziwieniu uchwał,  
powziętych na zjeździe młodokaszub-  
ów.

Mimo to komisja biblioteczno-mu-  
zealna już w tym samym roku mo-  
gła przystąpić do urzędziwienia  
planu muzeum dzięki czynnej pomo-  
cy grona życzliwych obywateli, uzna-  
jących potrzebę i doniosłość dla Kaszub  
takiej placówki kulturalnej, jaką mo-  
gą zostać stałe zbiory muzealne  
kaszubskie z biblioteką i czytelnią.  
Opierając się na przyrzeczonej sub-  
wencji 3 tysięcy marek owego grona  
obywateli, komisja wynajęła lokal w  
Sopocie od 1 października 1912 r. i  
zaczęła gromadzić książki i okazy.  
Niestety z przyczyn najzupełniej nie-  
przewidzianych wyplata owej sub-  
wencji następować powolnie i nie w  
spodziewanej wysokości, tak że ko-  
misja od początku w trudnym zna-  
dowała się położeniu. Mimo to do  
1 lipca r. 1913 nagromadzono już tyle  
okazów, że z dniem tym było można  
muzeum otworzyć.

Tymczasem zauważono, że mu-  
zeum ma jako formalna własność To-  
warzystwa Młodokaszubów o tyle  
trudną pozycję, że bądź co bądź te-  
mu towarzystwu przypięto markę  
polityczną. Stąd też na zjeździe  
młodokaszubów z dnia 7-go sierpnia  
1913 roku powzięto uchwałę, że To-  
warzystwo Młodokaszubów zrezygnu-  
je z swych praw do muzeum, skoro  
się utworzy towarzystwo niezależne  
naukowe, które obejmie muzeum. Tę  
uchwałę wprowadzono w czyn na ze-  
braniu konstytucyjnym „Towarzystwa  
muzeum kaszubsko - pomorskiego w  
Sopocie“ dnia 15-go września 1913  
roku.

Pod przewodnictwem p. Romana  
Janta-Polczyńskiego z Zabiczyzna za-  
łożono w tym dniu niezależne towa-  
rzystwo pod powyższą nazwą z sie-  
dzibą w Sopocie. Przyjęto równo-  
cześnie ustawy i wybrano zarząd,  
składający się z dr. Majkowskiego  
jako przewodniczącego, Leokadii Be-  
lakowiczówny jako skarbniczki, p.  
Augustyna Jankowskiego jako sekre-  
tarza, ks. Wojciechowskiego jako re-  
daktora.

Nowy zarząd, którego członko-  
wie oprócz redaktora mieszkają w  
Sopocie, objął urząd i dotychczas ur-  
zęduje.

Wydatki muzeum w czasie od 1  
października do 31 grudnia 1913 r.  
wyniosły 3,256 marek 15 fen., które  
pokryto z subwencji grona obywateli,  
składek członków, biletów wstępu i  
dobrowolnych ofiar.

Zbiory ludoznawcze mnożyły się  
drogą zakupną i darowizny. Z wy-  
razami szczególnej wdzięczności i sz-  
nania zwraca się w sprawozdaniu za-  
rząd do p. Czesława Swierczewskiego  
znanego i popularnego w naszym mieście,  
dyrektora gazowni miejskiej, który  
nabywszy swego czasu z wystawy ludoznawczej w  
Kościelnie 27 tablic z rysunkami  
domów kaszubskich i pazardów, bez-  
płatnie nadesłał starannie i pięknie  
kopię owego w swym rodzaju jedynego  
zbioru, prócz tego do biblioteki  
ofiarował p. Franciszek Wróblewski  
z Łodzi cenne wydanie pomnikowego  
działa Kopernika w języku łacińskim  
i tłumaczeniu polskim.

Do końca roku 1913 zbiory lu-  
doznawcze muzeum posiadały nume-  
rów 363. Między innymi w dniu 16  
listopada z r., znaleziono przy kop-  
aniu dołu w Pierwoszynie na Kępie  
Oksywskiej garnek gliniany, w któ-

rym owinięte w szmatę znajdowało  
się 56 starożytnych monet oraz od-  
łamki monet różnych i srebrny, po-  
części pocięty naszyjnik. Monety po-  
chodzą z X i XI stulecia i są, o ile  
dotychczas skonstatować było można,  
pochodzenia z sąsiednich krajów: Da-  
nii, Anglii i Niemczech.

Członkowie Towarzystwa Muze-  
um kaszubsko-pomorskiego dzielą się  
na 1) czynnych, 2) honorowych, 3)  
korespondentów. Członkiem może zo-  
stać każdy bez względu na przyna-  
leżność państwową, ponieważ towa-  
rzystwo jest czysto naukowym. Czło-  
nek czynny płaci 12 marek rocznie;  
członek honorowy jednorazową skład-  
kę w wysokości 200 marek.—Liczba  
członków wynosiła 20; obecnie 50.

Aczkolwiek zbiory jeszcze skrom-  
ne, jednakowoż już w pewnym kierun-  
ku wywarły skutek praktyczny. Dzie-  
ki bowiem wzorom kaszubskim, złożo-  
nym w muzeum naszym, możliwym  
stało się zawiązanie pracowni haftów  
podług kaszubskich wzorów, w któ-  
rej 1—12 dziewcząt dziennie kilka  
godzin pracuje.

Na zakończenie zarząd Muzrum  
zwraca się z apelem w pierwszym  
rzędzie do samych kaszubów w te  
słowa:

„Muzeum kaszubsko - pomorskie  
jest jedyną naukową instytucją na  
Kaszubach, nie wkroczą w sferę  
działania żadnej partji, a pragnie  
służyć wszystkim. Dlatego spodzie-  
wać by się należało, ażeby też wła-  
śnie Kaszubi popierali muzeum, bądź  
to przesyłaniem okazów, bądź popar-  
ciem materialnem. Zarząd muzeum,  
jak z powyższego kasowego zesta-  
wienia wynika, rozporządza bardzo  
skromnymi środkami, tak skromnymi,  
że o szerszej działalności kulturalnej  
na razie mowy być nie może. A mo-  
głoby być inaczej. Mówi się ogólnie,  
że Kaszubi są ubodzy. To jest tylko  
w drobnej części prawdą. Ale ofiar-  
ność na cele publiczne jeszcze jest  
pikła. A mamy przecież nie tylko na  
ziemi kaszubskiej zamożne warstwy  
i bogatych ludzi, ale i poza granica-  
mi Kaszub często nasi ziomkowie  
zajmują wybitne stanowiska. Jest  
nas Kaszubów-Pomorzan w kraju i za  
morzem okrągło jedna czwarta miljo-  
na. Czy taka liczba nie mogłaby  
utrzymać jednej instytucji jak mu-  
zeum? A jest przecież upokarzają-  
cem dla nas, że przeszło dwie trze-  
cie obróconych dotychczas na muze-  
um funduszy wpłynęły nie od Ka-  
szubów samych, ale od rodaków,  
którzy, uznając doniosłość kultural-  
nej pracy na Kaszubach, śpieszyli  
nam z pomocą.“

Ogłaszając to pierwsze sprawo-  
zdanie, mamy nadzieję, że posłuży  
ono do spopularyzowania muzeum  
kaszubsko-pomorskiego w szerokich  
kołach społeczeństwa polskiego.

Adres dla przesyłek okazów i li-  
stów brzmi: Muzeum kaszubsko-po-  
morskie, na ręce d-ra Majkowskiego  
w Sopocie (Zoppot), adres dla prze-  
syłek pieniężnych: Leokadia Belako-  
wicz, Sopot (Zoppot) Moltkestr. 2.

## Niestychane!

„Iskra“ sosnowiecka pod powyż-  
szym tytułem pisze:

„W niezwykły sposób jedna z  
kopalni w Zagłębiu postanowiła zara-  
dzić brakowi rąk roboczych.“

Oto w tych dniach funkcjonar-  
jusze kopalni obchodzili wszystkie  
domy kopalniane, zamieszkałe przez  
robotników, i oświadczyli im, że nie  
wolno im trzymać przy sobie synów  
liczących ponad lat 15 i że albo sy-  
nowie ci muszą się wyprowadzić, al-  
bo ojcowie ich utracą miejsca w ko-  
palni i wyrzuceni zostaną z miesz-  
kań.

Rzecz prosta, iż zarząd kopalni,  
o której mowa, zamierza w ten spo-  
sób zmusić rodziny robotnicze, by  
ich synowie zaprzegli się do pracy  
w kopalni za taką cenę, za którą  
dziś wogóle robotnika dostać nie mo-  
żna, skutkiem czego w Zagłębiu daje  
się uczuć stale brak rąk do  
pracy.

To niestychane wprost wystapie-  
nie zarządu kopalni, pragnącego wy-  
zyskać wydzierżawiane dziś robotni-  
kom mieszkania w sposób, do dziś  
niepraktykowany, może mieć bardzo

przykre następstwa, gdyż do reszty  
obrzydzi rzeszom pracującym miesz-  
kania robotnicze, których budowa u-  
ważana była dotychczas za czyn spo-  
łeczny.

„Zmuszanie dzieci robotników do pra-  
cy w przedsiębiorstwie, w którym pra-  
cuje ojciec rodziny, i za cenę, dowolnie  
przez fabrykanta wyznaczoną, jest  
jakby powrotem do pańszczyzny. Przymusowe zaś rozłączenie dzieci i  
rodziców przypomina w całej swej  
groźbie czasy niewolnictwa.“

Rzeczywiście fakt to oburzający,  
szkoda tylko, że „Iskra“ z niewiado-  
mych względów nie wymieniła nazwy  
kopalni, w której tego rodzaju rze-  
czy się dzieją.

## Wiadomości ogólne.

○ **Interpelacja o zebrania  
robotnicze.** Komisja interpelacyj-  
na Dumy rozważała d. 18 b. m. in-  
terpelację pod adresem ministra  
spraw wewnętrznych z powodu za-  
kazywania zebrani robotniczych, or-  
ganizowanych celem zaznajomienia  
się z prawami ubezpieczeniowemi.

Przykłady przytoczone w in-  
terpelacji komisja podzieliła na dwie  
kategorie.

Rozprawy wywołała pierwsza  
kategoria zakazów, uzasadnianych  
tem, że w danej miejscowości istnie-  
ją stany wyjątkowe.

Większością wszystkich głosów  
przeciw głosom prawicy komisja, nie  
widząc w zakazach tej kategorii  
pogwałcenia prawa, uznała je jednak za  
przeciwdziałanie organizacjom ro-  
botniczym.

Co się tyczy zakazów drugiej  
kategorji, które uzasadniane były  
tem, że „ludność jest w dostatecznej  
mierze obeznana z prawami ubezpie-  
czeniowemi“ lub tem, że „niema po-  
trzeby zwoływania zebrani“—komisja  
jednomyślnie uznała je za niezgodne  
z prawem.

○ **Urzędowa opinja.** Mini-  
sterjum handlu i przemysłu zaopinjo-  
wało, że masowe zachorowania ro-  
botników, jakie się wydarzyły w zi-  
mie w Petersburgu, wynikały na tle  
nerwowości.

W przyszłym tygodniu odbędzie się  
narada z udziałem fabrykantów, na któ-  
rej ma być sprawa ta zlikwidowana.

## Ze świata.

□ **Strejk generalny w Pru-  
sach.** Socjaliści berlińscy uchwalili  
rozpocząć przygotowania do strejku  
generalnego, jako demonstracji poli-  
tycznej, w celu wywalenia prawa  
powszechnego, tajnego i równego  
głosowania. Uchwała ta wywołała  
popłoch w kołach zachowawczych.  
Partja wolnokonserwatywna w sejmie  
pruskim postawiła wniosek, aby  
rząd zawczasu zarządził środki od-  
powiednie dla utrzymania powagi i bez-  
pieczeństwa państwa.

□ **Polskie ofiary katastro-  
fy „Empress of Ireland“.** —  
Polskie pisma amerykańskie donoszą,  
że w katastrofie okrętu „Empress of  
Ireland“ zginęło kilkudziesięciu po-  
laków. Dotąd ogłoszono wykazy za-  
ginionych pasażerów I i II klasy. —  
Wśród nich są następujący polacy:  
Piotr Pawłowski, Andrzej Boska, Sta-  
niśław Wiktorski, Wiktor Szepski z  
Detroit, Jan Kowalski z Duluth i Jan  
Kowalski z Quebec.

## Z Cesarstwa.

△ **Odosobnienie postów.** —  
Inspektor szkół ludowych kostrom-  
skiej gub. polecił nauczycielom po-  
czątkowych szkół ludowych, pod  
groźbą surowej kary, zerwać wszy-  
stkie stosunki z postami w sprawach  
wykształcenia ludowego.

Według cyrkularza, postowie mo-  
gą otrzymać wszystkie potrzebne im  
informacje wprost od ministra oświaty.  
Kasso.

△ **Za odmowę przysięgi.**  
27 maja redaktor gazety „Czernomors-  
kiej Kurjer“ p. Jagmurow, wezwany  
przez jekaterynodarski sąd okręgowy

do świadczenia w pewnej drobnej  
sprawie, odmówił złożenia przysięgi  
przed popem, twierdząc, iż jest bez-  
wyznaniowcem i prosząc sąd po-  
prześcić na uroczystem słowie ho-  
noru.

Sąd po naradzie postanowił ukar-  
ać Jagmurowa 50 rublową grzywną  
za „niestawienie się na sprawę“. P.  
Jagmurow wnosi protest.

△ **Kara śmierci.** Sąd wojen-  
ny w Irkucku skazał włościanina  
Szczegłowa na karę śmierci przez  
powieszenie za zadanie lekkiej rany  
nożem uradnikowi. Dodać należy, że  
Szczegłow był wówczas pijany. Zra-  
nił uradnika w chwili, gdy ten go  
chciał aresztować za udział w bójce.

Sprawa Szczegłowa była rozpa-  
trywana już trzy razy. Za pierw-  
szym razem skazano go na rok i 4  
miesiące, za drugim — na półtora  
roku oddziałów aresztanckich. Na  
skutek protestu prokuratora, oba  
wyroki zostały skasowane. Rozpatry-  
wanie sprawy po raz trzeci zakoń-  
czone zostało wydaniem wyroku  
śmierci.

△ **Obraza koni.** Do rady  
główniej „Związku narodu rosyjskie-  
go“ wpłynął przed paru dniami ra-  
port besarabskiego oddziału związku,  
donoszący, iż woźnice tramwajów  
konnych w Akkermanie wołają pu-  
blicznie na konie: „Wio-Puriszkie-  
wicz! wio Markow!“ i t. d., dodając  
przytem epitety „prawdziwie rosyj-  
skie“. Zarząd główny polecił zarzą-  
dowi oddziału przeprowadzenie en-  
ergicznego śledztwa w tej sprawie.

## Z Litwy i Rusi.

× **Emigracja niemców-ko-  
lonistów.** W ciągu wiosny wielu  
kolonistów niemieckich wyjechało z  
Wołynia do Prus, gdzie im komisja  
kolonizacyjna oddała parcele, utwo-  
rzone z majątków polskich, w okoli-  
cach Królewcza.

× **Rewizja w Poczajowie.**  
Skutkiem wielu zażaleń, zarządzone  
rewizję poczajowskiego Tow. wza-  
jemnego kredytu, które szumnie ban-  
kiem ludowym się tytułuje. Dla  
usunięcia na przyszłość wykrytych  
uchyleń postanowiono, by w radzie  
Tow. zasiadał przedstawiciel mini-  
sterjum skarbu i głównego zarządu  
rolnictwa.

× **Zagadkowy wypadek.** —  
Marynarz stacji ratunkowej Stryluk  
zauważył płynącą środkiem Dniepru  
łódkę, w której znajdowało się 8-  
ci malców w wieku 7—15 lat. Silny w-  
iatr miejscem prąd rzeki niósł łódkę  
wprost na rządowy parostatek „Pie-  
rejastaw!“ Widząc groźące niebez-  
pieczeństwo Stryluk, wsiadł do szalu-  
py i przyholował łódkę z malcami  
do stacji ratunkowej. Na pytanie ja-  
kim sposobem znaleźli się w łodzi  
malcy, Naum, Jakób i Izrael Gryn-  
bergowie wyjaśnili, iż łapali ryby z  
łodzi w pobliżu portu. Jakis nie-  
znajomy człowiek podpłynął do nich  
na łódce, odwiązał ich łódź i nastę-  
pnie, wyprowadziwszy ją na środek  
rzeki, porzucił malców. Nie umiejąc  
sterować, chłopcy musieli oddać łódź  
na łaskę i niełaskę prądu.

## Wiadomości krajowe.

+ **Kara prasowa.** Guberna-  
tor piotrkowski skazał redaktora wy-  
chodzącego w Sosnowcu dziennika  
„Nowe Życie“ p. Leona Rygiera na  
zapłacenie 300 rub. kary.

+ **Nowe pismo.** P. Bolesław  
Biernacki otrzymał koncesję na pi-  
smo tygodniowe p. t. „Samorząd“ z  
prawem wydawania dodatków p. n.  
„Głosy miast“. Program nowego pi-  
smo omawiać ma, zgodnie z tytułem,  
sprawy, związane z samorządem.

+ **Kolej tomaszowska.** Naj-  
wyżej zatwierdzoną decyzją senatu  
asygnowano środki na studia przed-  
wstępne około budowy kolei Toma-  
szowskiej.

+ **Sąd okręgowy w Cheł-  
mie.** Na budowę gmachu sądu  
okręgowego w Chełmie w r. 1912  
wyasygnowano ze skarbu, oprócz po-  
przednio wyznaczonych 219 tys. rb.,  
jeszcze dodatkowych 96 tys. rubli.  
Jak wiadomo, w Dumie rozważany



jest projekt prawa o nowej organizacji sądów ogólnych wraz z sądem przysięgłych w gub. Chełmskiej oraz o nowym podziale terytorjalnym sądów pokoja i gminnych. Dopóki nie będzie uchwalone to prawo oraz zbudowany nowy gmach, sprawy z gubernji Chełmskiej rozstrzygają jeszcze sądy okręgowe w Lublinie i Siedlcach.

**+ Monaster w Turkowicach.** Na wniosek Synodu, pustelnia żeńska w Turkowicach na Chełmszczyźnie (pow. hrubieszowski), dotąd należąca do monasteru żeńskiego w Radeckim, została przekształcona na samodzielny monaster żeński pierwszej klasy. Synod umotywiował to przekształcenie tem, że „miejscowość, gdzie znajduje się monaster turkowicki, stanowi centrum życia prawosławnego w całym kraju chełmskim, wobec czego dobrze urządzone monaster potrzebny jest tembardziej, że łączność monasteru z ludnością jest, zwłaszcza tu, mocna i głęboka“.

Na tej zasadzie Synod zażądał i uzyskał w Dumie zapomogę coroczną ze skarbu w kwocie 13,663 rb. na utrzymanie tego monasteru, który sam ma zaledwie 3 tys. rb. dochodów przypadkowych, a utrzymuje dwie szkółki, przytułek i lecznicę.

**+ Pogłoska.** Prasa częstochowska notuje pogłoskę o zagadkowym zniknięciu pewnego obywatela, znanego w szerokich kołach miejscowych, który plastował tam różne gnośności. Według tych pogłosek, miało go aresztować w drodze z Częstochowy do Petersburga.

**+ Napad i gwałt.** W dn. 19 b. m., czterech uzbrojonych bandytów napadło w nocy na dom właściciela Antoniego Krasuskiego, stojący w lesie około Bobrownik, pod Puławami.

Dwaj z nich, zabrawszy przemocą z domu 16-letnią córkę Krasuskiego, Józefę, zawiedli ją w las i tam zniewolili. Dwaj inni, tymczasem, związawszy K., rozbili kufer i zabrali zeń rzeczy oraz 20 rb.

Na drugi dzień dwóch bandytów ujęto i osadzono pod kluczem.

**+ Piorun w sędzie.** „Iskra“ sosnowiecka donosi:

Podczas burzy, przez otwarte okno wpadł piorun do kancelarii sędziego pokoja I-go rewiru m. Sosnowca (ul. Starososnowiecka 46). Kancelarja sędziego siedzi się w oficy, w lokalu na parterze. Znajdujący się podówczas w kancelarji urzędnik i interesanci ogromnie się przestraszyli, usłyszawszy huk pioruna, a następnie ujrawszy tego nieproszonego gościa w postaci małego płomienia. Piorun, przeleciawszy nad głową sekretarza Krotkińskiego, powędrował wokoło ścian, a narobiwszy wszystkim niemało strachu, wyłeciał przez drugie okno na podwórze i tam zniknął. Niektórzy interesanci pomdłeli z przestraszenia.

## Otwarcie szpitala fabrycznego Poznańskich.

Wczoraj rano, odbyło się otwarcie i poświęcenie nowego szpitala fabrycznego Tow. akc. I. K. Poznańskiego. Jak już donosiliśmy, uroczystość miała charakter wybitnie kościelno-katolicki. Pociągami z Warszawy przybył w sobotę wysłannik arcybiskupa Kakowskiego, ks. kanonik Chełmiński.

Na dworcu kolejowym powitali go proboszcz parafji N. Marii Panny ks. dziekan Gniazdowski, p. Maurycy Poznański, oraz dyrektor zakładów Poznańskiego, inż. Daszewski. Nazajutrz, o godz. 10 rano ks. kanonik Chełmiński w asystencji ks. dziekana Gniazdowskiego i ks. kapłana szpitala, Kuczyńskiego, przybył z plebanji parafji N. Marii Panny do szpitala fabrycznego, powitany ostentacyjnie przez orkiestrę fabryki Poznańskiego. Budowniczy p. F. Seidler wrócił klucze od szpitala p. Maurycemu Poznańskiemu, ten zaś klucze od kaplicy podał ks. Chełmińskiemu.

Przedewszystkiem ks. kanonik dokonał ceremonji poświęcenia ka-

plicy szpitalnej, poczem odprawił przed ołtarzem mszę i wygłosił krótką przemowę, zastosowaną do okoliczności. Następnie udano się na poświęcenie gmachu szpitalnego, baru dla chorób ostro zakaźnych, kaplicy przedpogrzebowej i mieszkania stróża.

Ceremonia dokonana została przez księdza Chełmińskiego w asystencji wyżej wymienionych księży i w obecności pp. Maurycystwa Poznańskich, personelu szpitalnego, przedstawicieli władz oraz reszty zaproszonych gości, wśród których było zaledwie kilku lekarzy.

Główny korpus szpitala składa się z pięknego gmachu dwupiętrowego. Budowa gmachu rozpoczęta została w roku 1913. Koszty budowy i urządzenia zewnętrznego pochłonęły dotychczas z górą ćwierć miliona rubli. Sala operacyjna mieści się na parterze, jak również sala położnicza i apteka szpitalna. Narzędzia do sali operacyjnej sprowadzone zostały od Schaerera z Berna. Laboratorium szpitala urządzone będzie na górze.

Gmach obliczony jest na 60 łóżek, posiada oświetlenie elektryczne i gazowe, centralne ogrzewanie, kanalizację; przy budowie uwzględniono wszelkie wymagania nowoczesnego szpitalnictwa i higieny. Barak dla chorych zakaźnych mieści się opodal głównego korpusu gmachu, w oddzielnym budynku, obliczonym również na 60 łóżek.

Ogród przy szpitalu urządził starszy ogrodnik fabryki Poznańskiego, p. Hejrowski.

W chwili otwarcia, w szpitalu znajdowało się 18 chorych robotników.

(k)

## Kronika.

### — (r) Pozbawienie pracy.

Wobec tego, że rządowe zakłady monopolowe przestały rozlewać wodkę w małe buteleczki pojemności jednej setnej i jednej dwóchsetnej wiadra, ilość pracujących robotnic przy myciu, nalewaniu i t. p., ma być zmniejszona prawie o 20 procent.

Kilka hut, wyrabiających specjalnie buteleczki monopolowe, wobec cofnięcia dalszych obstalunków, wymówiły pracę młodszym robotnikom.

### — (k) Zatarci w fabrykach.

W fabryce towarów wełnianych Juliusza Kindermana przy ul. Łąkowej nr. 23 robotnicy zażądali w czwartek podwyżki płacy zarobkowej na szerokich sztukach towaru o 25 procent oraz na wązkich o 20 do 30 kop. na sztuce. Przy wypłacie robotniczej administracja fabryki, w odpowiedzi na żądania robotników ostemplowała wszystkim książeczki zarobkowe z dwutygodniowym wymówieniem pracy.

— W fabryce D. Kupermana przy ul. Franciszkańskiej nr. 28, gdzie jak donosiliśmy, robotnicy już przed pięciu tygodniami przerwali pracę żądając przywrócenia dawnego zarobku, w piątek ubiegły właściciel zawiadomił robotników iż zwija fabrykę.

Jak się dowiadujemy ze źródeł wiarygodnych, fabryka będzie czynną w dalszym ciągu, lecz zostaje przepisana na imię szwagra Kupermana, p. A. Ch. Wienera.

### — (d) Skreślenie z listy adwokatów.

Otrzymałmy wiadomość, że piotrkowski sąd okręgowy zażądał ostatnio od adw. przysięgłych w Łodzi, w kancelarjach których pracują pomocnicy adw. przysięgłych żydzi, informacji czem zajmują się wspomniani pomocnicy. Z odpowiedzi adwokatów okazało się, że większa część pom. adw. przysięgłych żydów pracuje w zakładach bankowych i tow. akcyjnych.

W tygodniu ubiegłym ogólne zebranie członków sądu okręgowego wykreśliło wspomniane osoby z listy pomocników adwokatów przysięgłych.

### — (r) Kursy pożarnicze.

Zarząd łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, odezwał z d. 18 b. m. zawiadomił wszystkie istniejące w Królestwie straże ogniowe, że straż łódzka urządza trzydniowe „kursy pożarnicze“.

Kursa odbędą się w dniach 27, 28 i 29 b. m. w straży Tow. akc. K. Scheiblera.

Każda straż ma prawo wysłania najwyżej trzech uczestników kursów.

Program kursów następujący: 1) część praktyczna, jak: ćwiczenia ręczne, ewakuacja z sikawkami i drabinami, ratownictwo, prowadzenie akcji poszczególnych oddziałów i całym korpusem, sygnalizacja i t. d., 2) wykład o narzędziach ogniowych, budowie sikawek dawnych i obecnych, węzłach i łącznikach, przyrządach pomocniczych i t. p., 3) taktyka pożarnicza, 4) pomoc sanitarna, 5) teoria ogólna.

Kursa bezpłatne, dla przyjezdnych członków całodzienne utrzymanie uczestnika rb. 1 kop. 35, nocleg wspólny bezpłatny.

### — (k) Odroczone zebrania.

Wyznaczone na wczoraj nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókiennego w gub. piotrkowskiej, nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej liczby przybyłych członków.

— Z tego samego względu nadzwyczajne ogólne zebranie członków Resursy ziemiełniczej przy ulicy Włodzkiej № 117 zostało odroczone na piątek b. tygodnia.

### — (r) Nowy bank.

Onegdaj, w biurach firmy W-m Landau w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne nowego banku akcyjnego p. n. „Bank Handlowy Wilhelm Landau“, który to bank objął interesy dawnego prywatnego domu bankowego p. f. W-m Landau. Nowy bank ma kapitału akcyjnego 5 milionów rubli. Na zebraniu tem wybory dały następujący rezultat: do Rady banku wybrani zostali pp.: Izabela Landau (prezes) Osmond E. d'Avigdor Goldsmid, Jerzy Landau, Reinhard Benich, Edward Berson, Władysław Getlich, Julian Arnold Rosenblum, Stanisław Silberstein i Józef Temler, do zarządu pp.: Stanisław Geisler, prezes, Adolf Freund, zastępca prezesa, Adolf Becker i Alfred von Wissel.

Bank rozpoczyna swe czynności dn. 22 b. m.

### — (k) Nowa szkoła.

W tygodniu przyszłym nastąpi otwarcie letniej szkoły początkowej żyd. 2-klasowej imienia Konstada, przy ul. Zawadzkiej nr. 2. Do szkoły przyjętych będzie 150 dzieci. Na koszt utrzymania szkoły magistrat przeznacza subsydjum w sumie rb. 100 rocznie, resztę, w sumie 200 rb., pokryje gmina.

### — (r) Z Tow. krajoznawczego.

W dniu 28 i 29 b. m., odbędzie się wycieczka członków do Kielc, Checin, Słowika i Karczówki.

Wyjazd z dworca kolei fabryczno-łódzkiej pociągami nocnymi dnia 27 b. m.

Punkt zborny w sali I kl. tegoż dworca o godz. 11 m. 40 w sobotę 27 b. m.

Koszta wycieczki: dla członków Tow. 8 rb., dla gości—9 rb.

Zapisy — dnia 23 i 24 b. m., w lokalu Tow. Piotrkowska № 91 od godz. 7 i pół do 8 i pół wiecz.

— (z) List gończy. Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi mieszkańca Łodzi, Szulima Wajdenwelda, oskarżonego z art. 18 i 3 części art. 1655 kod. karnego.

## Wypadki.

### — (k) Zderzenie samochodu z dorożką.

W sobotę wiecz., na ul. Piotrkowskiej samochód nr. 20, własność hotelu „Bristol“, najeżdżał na dorożkę nr. 611. Wypadku z ludźmi nie było. Koń został lekko poraniony. Wina wypadku spada na szofera automobilu, który prowadził go po niewłaściwej stronie ulicy.

### — (k) Zajęcie.

W sobotę o godz. 1 po poł. na rogu ul. Stodolnianej i Podrzecznej, miało miejsce następujące zajęcie: Kilku malarzy, pracujących przy wykończaniu nowego szpitala Poznańskich przy ul. Drewnowskiej, idąc do pracy napotkało na swej drodze grupę żydów, stojących i rozmawiających na ulicy. Przy przeciskaniu się przez tłum jeden z malarzy otarł się mokrą od farby bluzą o jakiegoś kupca, i zaplamiał mu ubranie. Poszkodowany zaczął krzyczeć. Na krzyk zbie-

gła się publiczność obu narodowości i wszczął się tumult. Zawezwano policję, która poszkodowanego kupca i nieuważnego malarza, oraz ich 5 towarzyszy zabrała do cyrkułu, gdzie spisano protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

Nazajutrz gorliwa łódzka żargonówka „Najes Łodzer Morgenblatt“ doniosła swym czytelnikom o „pogromie żydów“, w artykule sążniewej długości, na pierwszej kolumnie numeru. W jakim celu?

### — (o) Zagadkowy napad.

Dziś w nocy, w domu nr. 9 przy ul. Mazowieckiej, w mieszkaniu niejakiej Marianny Zamczak rozegrała się krwawa scena, której ofiarą padła właścicielka mieszkania.

Około godz. 12 w nocy, kiedy Zamczak już spała, do drzwi jej mieszkania poczęł ktoś nagle kołatać.

Gdy Z. otworzyła drzwi, do mieszkania weszli jacyś dwaj nieznajomi ludzie, którzy dobyli noży i poranili ciężko Z., poczem zbiegli.

Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli sąsiedzi, którzy zawezwali pomocy lekarskiej.

Wyjaśnieniem osobistości zagadkowych napastników zajęła się policja.

### — (k) Tragedja miłosna.

W domu przy ul. Średniej nr. 3, w celach samobójczych, wypija karbolu Ewa Poznańska, lat 20. Denatkę zmarła w karetce Pogotowia, w drodze do szpitala. Przyczyną zamachu był zawód miłosny. Dziewczyna została porzucona przez narzeczonego na tydzień przed ślubem.

— **Wesoła zabawa.** Obywatel tutejszy A. K., powracając w tych dniach w stanie nietrzeźwym do domu, spotkał na ul. Piotrkowskiej jakąś damę, z którą natychmiast zawarł znajomość.

Dama ta zaproponowała K., aby poszedł z nią do hotelu przy ulicy Wschodniej № 62, na co K. się zgodził.

W numerze, rozmawiając z „dama“ K. zasnął i kiedy po pewnym czasie obudził się, spostrzegł, iż dama owa „uolotniła“ się a wraz z nią zniknęła mu z kieszeni portmonetka z kilkudziesięciu rublami.

K. zawiadomił o tem policję, która wszczęła dochodzenie i „dama“ w osobie znanej prostytutki Ruchli Strzykowskiej, 22 lat, aresztowała.

Osadzono ją w areszcie.

### — (o) Nie udało się.

W godzinach popołudniowych do mieszkania Joska Feinguta, przy ul. Aleksandrowskiej № 17, za pomocą wyłamania drzwi, dostali się dwaj złodzieje, którzy rozpoczęli gospodarkę.

W tym czasie powrócił jednak z miasta właściciel mieszkania, a widząc co się święci, wszczął alarm i, przy pomocy sąsiadów, nieproszonych gości zatrzymał.

Odprowadzeni do cyrkułu okazali się oni Ludwikiem Banasiakiem i Józefem Dominiakiem.

— (o) Aresztowanie. Policja aresztowała niejakiego Piotra Kosińskiego, za kradzież ze składu desek Sury Pelc, przy ul. Cegielnianej nr. 54.

— (o) Kradzież. Z mieszkania Dawida Suchermana, przy ul. Cegielnianej nr. 62, skradziono różne rzeczy, wartości około 100 rb.

— (o) Wykrycie kradzieży. Przed tygodniem z mieszkania Czesława Osińskiego, przy ul. Franciszkańskiej nr. 66, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 100 rb.

Policja ustaliła, że kradzieży tej dokonał znany złodziej-recydywista Stefan Tomczak, 22 lat, który sprzedał ją paserom: Nuselowi Honigmannowi i Zysłowi Helbaumowi. Rzeczy tych już nie odebrano, gdyż paserzy zdążyli je sprzedać.

Wszyscy oskarżeni osadzeni zostali w więzieniu.

### — (p) Z rusztowania.

na ul. Olgińskiej nr. 6, spadł z wysokości pierwszego piętra robotnik Jakób Karol, lat 18. K. pękła czaszka. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala Poznańskich.

— (p) Z balkonu. W domu przy Nowym Rynku nr. 7, zawalił się balkon I piętra, wraz z którym spadło na bruk dwoje dzieci kupca Sedra. Wypadek miał względnie pomyślne skutki: dzieci przyspięciły go lekkimi okaleczeniami.



— (o) **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj po południu w czasie kiedy zamieszkały przy ul. Długiej Nr 92 Władysław Henig przejeżdżał tramwajem do Helenowa, skradziono mu portfel, w którym znajdował się przekaz bankowy na 1141 rb.; paszport i różne dokumenty.

— (p) **Pod koła tramwaju** dostał się na ul. Piotrkowskiej Nr 225, Antoni Przybyszewski, robotnik, lat 36. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kręgosłupa i okaleczenia głowy. P. odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Aleksandra.

— Na ul. Konstancyńskiej Nr 25, przejechany został tramwajem Roch Jojek, robotnik, lat 24. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

— (k) **Pożar.** Onegdaj o godz. 8 wiecz. w nieruchomości nr. 114 przy ul. Cegielnianej wybuchł pożar w składzie drzewa Wolfa Markusfelda. Ogień wynikł w stolarni, mieszczącej się kacie ciasnego podwórza przepelnionego materiałem budowlanym i wobec palności materiału płomienie w mgnieniu oka rozlały się na całej posesji. Zawezwanemu I i II oddziałom straży ogniowej ochotniczej i oddziałowi strażmiejskiej udało się po godzinnych wysiłkach pożar zlokalizować.

Straty przewyższają 10,000 rb.

### Zamiejscowa.

— (x) **Szczepienie ospy w Zgierz.** Jak doniosło znaczenie dla zdrowia ludzkości ma szczepienie ospy ochronnej, zbytecznym jest dowodzić. A jednak jest dużo ludzi takich, którzy sprawę tę lekceważą sobie zupełnie. Oto przykład. W Zgierzu na 500 dzieci zakwalifikowanych w r. b. do szczepienia jeszcze zgorą 100 szczepieniu nie podległo pomimo starań p. Jaroszkowskiego felczera miejskiego, który dbając szczerze o zdrowotność miasta, nie czeka aż każda matka zgłosi się do niego z dzieckiem, lecz wyszukuje ich osobiście, byle tylko zadość uczynić tak ważnej potrzebie. Ale że wiele rodzin zmienia często mieszkania i trudno ich odszukać, przeto jeszcze tak znaczna liczba dzieci pozostaje dotąd pod grozą strasznej choroby.

Może wzmianka ta przypomni ospieszającym matkom obowiązek postarania się o zaszczenie dzieciom ospy ochronnej.

— (x) **Odbudowanie fabryki.** Przemysłowiec zgierski, Aleksander Kernbaum, uzyskał pozwolenie władz gubernjalnych na odbudowanie, zniszczonej w początkach r. b. przez pożar wykończalni w Zgierzu przy ul. Zegrzańskiej pod nr. 148 i 149.

— (z) **Tow. pomocy** niezamożnym uczniom zgierskiej szkoły handlowej uzyskało pozwolenie władz na urządzenie w r. b. sześciu przedstawień amatorskich i sześciu koncertów.

— (k) **Zjazd inspektorów szkolnych.** W ubiegły piątek i sobotę, w Piotrkowie odbył się pod przewodnictwem naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej Bielajewa zjazd inspektorów szkół ludowych guberni piotrkowskiej. Na zjeździe omawiano sprawę otwarcia nowych szkół ludowych, oraz nominacji nowych nauczycieli na otwierające się posady.

— (x) **Cyganie.** Na polach Radogoszcza, w pobliżu remizy kolejki zgierskiej stanęła taborem gromada cyganów licząca kilkadziesiąt rodzin.

— (.) **Z Piotrkowa** komunikują, że podczas procesji Bożego Ciała urzędnik rządu gubernjalnego, p. Markiewicz, zwrócił uwagę policmajstrowi Watmanowi, aby ten zdjął czapkę, za co został pociągnięty do odpowiedzialności.

— Dnia 17 czerwca przeszła nad Piotrkowem o godz. 5 pp. burza z piorunami. Od pioruna spaliły się 2 stodoły Józefa Gilewskiego z przeszłorocznym zbożem.

— (r) **Brutalny strażnik.** — Stacja Zakowice była wczoraj o godz. 9 w. miejscem zajścia, które wśród tłumnie zgromadzonych letników wywołało z jednej strony panikę, z drugiej zaś łatwo zrozumiałe wzburzenie.

Oto przybyły z Kuluszek wach-

mistrz powiatu brzezińskiego, gminy Gałków, uderzył pałaszem, bez najmniejszego powodu, jedną ze znajdujących się na stacji panien, poczem wszczął awanturę z miejscowymi właścicielkami, znęcając się szczególnie nad jednym z nich w sposób brutalny.

Groźna postawa stróża porządku publicznego była tak przekonywująca, że dopiero potem, gdy wachmistrz odjechał bryczką do Kuluszek, poszkodowani zwrócili się do władz odnośnych ze skargą przeciw strażnikowi.

— (x) **Parcelacja.** Majątek Dzierżazna, w pow. łódzkim, obszaru 6 wiók, został rozparcelowany. Parcele dowolnej wielkości nabywają właściciele okoliczni bez pomocy banku włościańskiego, płacąc za móg po 300 rb.

— (o) **Kary administracyjne.** Z postanowienia gubernatora piotrkowskiego, Stefan Grajcar i Józef Cech, — za nożowictwo, oraz Piotr Maszewski — za utrzymywanie broni bez pozwolenia, skazani zostali na trzy miesiące aresztu każdy.

— (x) **Wykolejenie.** Onegdaj o godz. 2 m. 50 po południu na kolejce zgierskiej na ostatniej wiorście pod Zgierzem wykoleił się pociąg, idący w stronę Łodzi, skutkiem czego w ciągu godziny komunikacja odbywała się z przerwami.

— (p) **Wypadek na lotnisku.** Na lotnisku w Anderspolu wpał do studni Jan Reteruk, lat 16, syn urzędnika. Nieszczęśliwemu chłopcu pękła czaszka.

Odwieziono go w stanie beznadziejnym do lecznicy.

— (r) **Podpalenie.** We wsi Sikawa w pow. łódzkim w zagrodzie włościana Bolesława Adamczewskiego wynikił pożar, który strawił wszystkie budynki i narzędzia rolnicze.

Na miejscu pogorzeli znaleziono bańkę od nafty, wobec czego zrodziło się podejrzenie, że pożar wybuchł z podpalenia.

Podczas pożaru zginęły ukryte w pościeli 200 rb., oraz weksle na 700 rb.

Zachowanie się służącej Władysławy Kosiorówny wzbudziło pewne podejrzenie. Aresztowana nie chciała nic wyjawiać, później atoli, gdy zagrożono jej... wróżką — zeznała, iż działała z namowy ojca.

## Ze szkół polskich.

### Akt szkolny w gimnazjum polskim.

Wczoraj o godz. 11 i pół rano w gimnazjum polskim przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9, odbył się uroczysty akt zakończenia roku szkolnego. Program rozpoczęto wykonaniem „Bajki” Komzaka oraz „Intermezzo” Mascagniego przez orkiestrę uczniowską pod batutą p. Teofila Goebela, następnie uczeń Mecweldowski wypowiedział pieśń Wajdeloty z „Konrada Wallenroda” Mickiewicza, Rosental referował zadania literatury polskiej, oraz Woźnicki wypowiedział przemówienie Milcjadesa z „Maratonu” K. Ujejskiego. W czasie przerwy nastąpiło zwiedzanie gabinetów, biblioteki i sali z pracami rysunkowymi przez licznie zgromadzonych gości i rodziny uczniów. Sprawozdanie Rady pedagogicznej odczytał następnie sekretarz Rady p. Statkiewicz.

Usiłowania Rady pedagogicznej, skierowane do nawiązania ściślejszej łączności szkoły z rodzicami uczniów, nie dały pożądanego wyniku. Rodzice zgłaszali się do szkoły tylko w razach wyjątkowych, lecz żywsze zainteresowanie się szkołą z ich strony nie stwierdzono. Dążąc do unormowania życia szkolnego młodzieży, a także do pewnego stopnia i życia pozaszkolnego, do wpojenia w uczniów karności i obowiązkowości, Rada pedagogiczna stosowała wszelkie środki, jakimi rozporządza. Aby uczniowie wiedzieli dokładnie, jakie obowiązki szkoła na nich nakłada, aby i rodzice byli dokładnie powiadomieni o tem, czego szkoła od młodzieży wymaga, ułożono „regulaminy szkolny”, który będzie wprowadzony w życie z początkiem roku szkolnego.

**OGRÓD**  
Grand-Hotelu  
Premjera!  
**Teatr PRZEGLĄDÓW**  
Pierwszy raz.  
**PIĘKNA LIZETTA** Operetka w 1-ym akcie Strójskiego.  
**Rozmaitości** w wykonaniu pp.: St. Claire, Wandyczowa, Gierasteńskiego, Wolskiego, Szarkowskiego i Wandycza. **BALET:** „Czardasz” i „Danse de Bubain”. Ceny wejścia kop 60 — młodzież połowę. 1264-1

Pałaca kwestja czytelnictwa młodzieży była niejednokrotnie tematem narad rady pedagogicznej.

Biblioteka uczniowska liczy 1257 dzieł, z tego polskich 977 i rosyjskich 280. Beletrystycznych 863, historycznych 380, podróży i opisów geograficznych 155 przyrodniczych 71. Zgłoszeń było 2,003. Biblioteka w ciągu roku wzrosła o 212 tomów. W dziale, przeznaczonym dla nauczycieli biblioteka posiada 318 dzieł.

Zakorzeniony nałóg spóźniania się uczniów do szkoły został w znacznej mierze ukrócony, w stosunku do 4,2 spóźniań na ucznia w roku ubiegłym, w roku sprawozdawczym przypada już tylko 2,7 spóźnień.

Ponieważ od młodzieży, udającej się na studia zagranicę, w wielu razach wymagane bywają wiadomości z języka greckiego, postanowiono włączyć do programu szkolnego naukę tego języka, jako przedmiotu nieobowiązkowego.

Gabinet fizyczny i przyrodniczy oraz laboratorium chemiczne, jakkolwiek bądź skromnie zaopatrzone, posiadają jednakże niezbędne pomoce naukowe, dzięki wydatkowaniu na ten cel większej sumy w roku ubiegłym. W roku bieżącym przybyło parę przyrządów fiz. i kilka okazów przyrodniczych.

Dane statystyczne, dotyczące ilości uczniów i rezultatów ich pracy calorocznej są następujące:

Obecnie znajduje się w gimnazjum 184 katolików, 64 żydów i 2 ewangelików, ogółem 250 uczniów.

Promocję bezwzględną otrzymało 47,6 procent uczniów. 34,8 procent uczniów otrzymało poprawkę; nie otrzymało promocji 17,6 procent uczniów.

W porównaniu z rokiem zeszłym okazuje się, iż poziom naukowy szkoły wzrósł nieco, gdyż w ubiegłym roku szkolnym promowano zaledwie 43,5 procent.

Dyrektor gimnazjum, profesor Czeraszkiwicz, w swem przemówieniu pożegnał się z maturzystami, dziękując jednocześnie Radzie pedagogicznej za pieczę nad wychowaniem młodzieży, oraz zarządowi Tow. „Uczelnia”, dzięki któremu gimnazjum zaopatrzone zostało w środki materialne, zapewniające egzystencję.

Po wykonaniu przez orkiestrę uczniowską „Preludjum” Szopena i walczyka Patzkiego, nastąpiło rozdanie nagród i matur.

Do występujących ze szkoły abiturjentów przemawiał gorąco profesor Swidwiński, żegnając się z nimi serdecznie i krzepiąc ich na dalszą drogę życia przypomnieniem wpojonych im w murach uczelni ideałów i celów, które każdemu polakowi bezwzględnie przyswiecać winny, tworząc zwarte ogniwo między chwalebą przeszłością naszą, oraz pełną nadziei przyszłością.

Następnie pożegnał maturzystów prefekt szkoły, ks. Wyrębowski, w imieniu zaś maturzystów przemawiał uczeń Matuszewski, dziękując Radzie opiekuńczej szkoły i Tow. „Uczelnia” za troskliwą pieczę, wyrażając swe credo wychowanków szkoły polskiej.

Świadectwa z ukończenia szkoły otrzymali w roku bieżącym:

Jerzy Chądzyński, Jerzy Berlinerblau, Czesław Dąbrowski, Stefan Garliński, Jan Graliński, Leopold Lindenfeld, Otto Komornicki, Leon Matuszewski, Aleksander Szaniawski, Władysław Szymankiewicz i Jakób Sachs. (k.)

### Ze szkoły handlowej p. Waszczyńskiej.

Wczoraj, o godz. 2 i pół po poł., odbył się w sali szkolnej uroczysty

akt zamknięcia roku szkolnego. Z odczytanego przez dyrektora szkoły sprawozdania dowiadujemy się, że p. C. Waszczyńska założyła w roku 1886 2-klasową szkołę, którą następnie przekształciła na 4-kl. handlową, a później na 7-kl. handlową. W r. b. uczęszczało do szkoły handlowej 292, do szkoły przygotowawczej 160, razem 452 uczniowie.

Od 8 lat ze względów pedagogicznych zniesiono w szkole egzaminy poprawkowe po wakacjach, z dodatnim rezultatem. W tym roku 92 proc. uczennic otrzymało promocje do klas wyższych. Do obecnej chwili ukończyło szkołę 132 uczennice. Abiturjentkom szkoły przysługują prawo wstępu na uniwersytety szwajcarskie oraz Jagielloński (wydz. filozofii).

W r. b. otrzymały świadectwa z ukończenia kursu: Bronisława Bezbroda, Halina Grosbart, Stefanja Harstark, Romana Fogel, Róża Janowska Zenobja Jasińska, Romana Karo, Edwarda Król, Leonja Korn, Salomea Korman, Helena Kirszter, Irena Majerowicz, Janina Pawłowicz, Regina Ratner, Róża Rosenberg, Rozalja Rogozińska, Janina Rubach, Marja Rządowska, Balbina Szymanowicz, Edmunda Szenfeld, Bronisława Waldman, Olga Weick, Zofja Weisman, Irena Zerndt, Józefa Zółtowska.

## Ze sceny i estrady.

### „Teatr Przeglądów”

Z kancelarii „Teatru przeglądów” komunikują nam: Dzisiaj „Teatr przeglądów” w ogrodzie Grand-Hotelu występuje z nowym programem, na który złożą się: zgrabna miniaturowa operetka Strójskiego, p. t. „Piękna Lizetta”, oraz Rozmaitości z solowych popisów. Udział w całości biorą najlepsze siły zespołu, z pp. St. Clair i Wandyczową na czele. Balet „Teatru przeglądów”, popisie się najlepszymi numerami swego repertuaru.

### Koncertowy ogród Manteuffla

Dzisiejszy program koncertu orkiestry symfonicznej pod dyrekcją p. A. Lemosy, zawiera utwory: Aubera, Waldteuffla, Gounoda, Czibulki i t. d.

W środe, pod dyrekcją prof. Bronisława Szulca, odbędzie się drugi wieczór Ryszarda Wagnera.

## Kronika sądowa.

### O należenie do P. P. S.

4-y departament izby sądowej warszawskiej na kadencji w Piotrkowie, skazał Antoniego Zmudzkiego z 2 części 102 art. za należenie do P. P. S.; na pozbawienie wszystkich praw i zesłanie do odległych miejscowości Cesarstwa, oraz Teodora Szymańskiego, Pawła Bielawskiego i Józefa Frejtaka, oskarżonych o należenie do łódzkiego związku narodowego robotniczego — pierwszego na 4 lata robót ciężkich, pozostałych zaś dwóch na zesłanie.

### Sprawa poety.

Donosiliśmy w swoim czasie o wyroku, skazującym na 8 miesięcy twierdzy znanego poeę p. Antoniego Langego za bluźnierstwo, którego dopatrzono się w książce, zatytułowanej „O sprzecznościach sprawy żydowskiej”, w ustępach, omawiających stary i nowy testament.

Izba sądowa odrzuciła apelację p. Langego i zatwierdziła wyrok skazujący.

Obecnie skazany odwołał się ze skargą do senatu.



**Bisping na wolności.**

Jak już donosiliśmy w sobotnim numerze, na posiedzeniu piątkowym izba sądowa postanowiła przed rozstrzygnięciem prośby Bispinga o wypuszczenie go na wolność zbadać jego zdrowie przez specjalną komisję.

Komisja lekarska dokonała oględzin ordynata Bispinga w piątek, i w ten sposób już w sobotę sprawa mogła się znaleźć na wokandy izby. Specjalna sesja odbyła się o godz. 3 po poł.

Komplet wyrokujący tworzyli: członkowie izby Amalickij, Jegorow i Albrałajew-Katagieorgij.

Przewodniczący, członek izby Amalickij, otwiera posiedzenie, poczem członek izby Jegorow referuje sprawę, powtarzając znaną już treść decyzji sądu okręgowego i prośby ordynata.

Po wysłuchaniu wniosku prokuratora Kazicyna, który żądał 200 tysięcy kaucji i mowy adw. Papieskigo, oponującego przeciwko temu, izba udała się na naradę.

Po kilkunastominutowej naradzie izba sądowa postanawia:

„Decyzję sądu okręgowego uchylić i zażądać od Jana Bispinga 100,000 rb. kaucji, do czasu przedstawienia której trzymać oskarżonego w więzieniu”.

Następnie przewodniczący członek izby Amalickij ogłasza drugą decyzję izby:

„Wobec przedstawienia przez Kazimierza Bispinga 100,000 rb. kaucji za Jana Bispinga, izba postanawia: oskarżonego Jana Bispinga uwolnić z więzienia bezzwłocznie”.

Decyzja izby zapadła już przed godziną 4.

Zdążono jednak jeszcze przesać kopię decyzji prokuratorowi izby sądowej, następnie prokuratorowi sądu okręgowego, wreszcie naczelnikowi więzienia.

O godz. 5 i pół po południu Bisping opuścił mury więzienne, w których przebył prawie 14 miesięcy. Oslabienie ordynata i choroba jego są tak poważne, że będzie on mógł wrócić do Massalan nie zaraz”.

**Katastrofa w powietrzu.**

— o —

W sobotę o godzinie 8-ej rano nad lotniskiem w Fischawend pod Wiedniem nastąpiło starcie w powietrzu aeroplanu wojskowego z balonem systemu Parsevale „Koerting”. Katastrofa nastąpiła na wysokości 400 metrów.

Balon „Koerting” wznosił się celem dokonania zdjęć aerofotometrycznych. Aeroplan miał za zadanie ściganie balonu, okrażenie go i wypuszczenie. Zbliżywszy się znacznie, aeroplan dostał się nagle w wir powietrza, wytworzony przez aerostat, zaczął o jego powłokę, rozzerwał ją, poczem nastąpił okropny wybuch.

Plomienie ogarnęły w jednej chwili balon i kosz podwieszony pod nim runął na ziemię. Zginęło 9 osób mianowicie: kapitan, trzech poruczników, podporucznik, oficer marynarski, inżynier cywilny i dwu mechaników wojskowych.

Pomiędzy zabitymi oficerami znajdują się: kapitan Hauswirth i porucznik Flatz, nader wybitni lotnicy wojskowi, rokujący najpikniejszą nadzieję. Małżonka zabitego Hofstetera, dopiero od miesiąca ożenionego, przybyła do Fischawend w tej chwili właśnie, kiedy balon runął w płomieniach.

Na miejscu katastrofy rozegrały się okropne sceny rozpaczki krewnych spalonych nie do poznania.

Na miejsce katastrofy niezwłocznie przybyli: arcyksiążę Karol Franciszek Józef i urzędnicy ministerjum wojny.

**Uprzejme zaproszenie skierowane jest do wszystkich, którzy w celach podróży udają się w okolice jeziora Bodeńskiego lub do Szwejcarji. Znane Tow. Maggi prosi każdego zwiedzić jego tańsze fabryki. Wokół jeziora Bodeńskiego leży mianowicie kilka zakładów tego Tow.**

rzystwa: austriackie w Bregencji, (Przedarulanja), niemieckie w Singen (Badenia), szwajcarskie w Kempptalu (nie daleko Zurychu). Zakłady te są rokrocznie zwiedzane przez tysiące osób; badeńskie naprz. w roku 1913 obejrzało 7488 osób.

Ogrom tych fabryk świadczy o wysokim poziomie, na jakim stoi obecnie przemysł artykułów spożywczych. Każdy ze zwiedzających może się naocznie przekonać, że używane są tam tylko naturalne materiały surowe i że fabrykacja jest nadzwyczaj staranna.

Najwięcej znanym u nas wyrobem tych fabryk jest buljon Maggi'ego w kostkach. Po polaniu jednej kostki kwatarka wrzącej wody otrzymuje się natychmiast wyśmienity rosół. Zastosowanie kostek Maggi'ego jest tyleż praktyczne i wygodne, ile wielostronne, gdyż wszędzie, gdzie gospodyni potrzebuje rosółu oddają one wielkie usługi, zaoszczędzając jej wiele roboty i zgrzyzot. Przytem są tanie, a więc nadają się do stałego użytku.

0—0

**Telegramy.****„Rada Narodowa” przemówiła.**

ŁWÓW, 21 czerwca, (wł.) Rada Narodowa powzięła rezolucję, w której dziękuje rosyjskiej opinii publicznej za społeczeństwo w związku ze sprawą Bendasiuka.

Rezolucja zawiera również podziękowanie dla posłów do Dumy, którzy odwiedzili oskarżonych podczas procesu i wita odradzający się ruch na korzyść stosunków polsko-rosyjskich.

**Zgon.**

WIEDEN, 21 czerwca, (wł.) Zmarła znakomita powieściopisarka i działaczka antymilitaryzmu baronowa Berta von Suttner.

(Zmarła wstawiła się powieścią „Die Waffen nieder”, wydana po polsku p. t. „Precz z orężem”. W powieści tej zwalcza ona militarystykę i krzewi ideję pokoju międzynarodowego.

W roku 1891 Suttnerowa stanęła na czele wiedeńskiego stow. pokoju i wydawała w Dreźnie miesięcznik p. t. „Die Waffen nieder”, jako organ międzynarodowego biura pokoju w Bernie.

W roku 1905 otrzymała nagrodę z fundacji Nobla.—(Przyp. Red.)

**Zamach na Rotszylda.**

PARYŻ, 21 czerwca, (wł.)—Kiedy bar. Henryk Rotszyld wychodził z przedstawienia opery i znajdował się na bulwarze des Capucines, jakiś nieznanymi mężczyzną, liczący około 60 lat, wystrzelił do niego kilka razy z rewolweru. Jedną z kul zraniła Rotszylda dość ciężko w biodro. Sprawca aresztowany oświadczył, że jest handlarzem mleka, który stracił majątek z powodu filantropijnej działalności związku „Kropki mleka”, którego założycielem jest Rotszyld.

**Zywcem pogrzebani.**

LONDYN, 21 czerwca, (wł.)—Z Kwebeku (Kanada) donoszą: Wszystkie usiłowania, aby uratować robotników, zasypanych w szybie węglowym pod Hill Orest okazały się daremnymi. Zasypanych jest 195. Dotychczas wydobyto 66 zwłok. Stracono ostatecznie wszelką nadzieję w możliwość uratowania choćby pewnej części zasypanych.

**Oświadczenie Tonczewa.**

RZYM, 22 czerwca, (wł.)—„Trybuna” zamieszcza wywiad korespondenta swego z Sofji z ministrem bułgarskim, Tonczewem, który oświadczył, że wszelkie pogłoski o rzekomem zawarciu przymierza turecko-bułgarskiego, są bezpodstawne. Konflikt turecko-grecki uda się prawdopodobnie załatwić na drodze pokojowej, gdyby jednak przyszło do wojny, to Bułgaria zachowa najściślejszą neutralność.

**Rola Austrii w strejku włoskim.**

RZYM, 22 czerwca, (wł.) Jak zapewnia „Matin”, Austria odegrała

przez swoich agentów bardzo czynną rolę w czasie ostatniego ruchu strejkowo-rewolucyjnego we Włoszech. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd austriacki prowadził energiczną agitację rewolucyjną i podniecał ludność przeciwko rządowi. Oczywiście — dodaje pismo — tego rodzaju zachowanie się „drogiego sprzymierzeńca”, nie wzmocni sojuszu..

**Wrzenie w Hiszpanji.**

MADRYT, 22 czerwca, (wł.)—

Wczoraj przyszło do krwawych starć w szeregu większych miast hiszpańskich a pomiędzy innymi i w Madrycie. Republikańscy i monarchistyczni walczący przez cały dzień. Jest wielu zabitych i rannych, w tem kilku policjantów, którzy usiłowali przywrócić porządek.

**Nowy ambasador amerykański.**

NOWY JORK, 22 czerwca, (wł.) „N. Y. Herald” donosi, że Sir Mayre mianowany został ambasadorem amerykańskim w Petersburgu. Nomina-cja ta została już potwierdzona przez rząd rosyjski.

**Z Meksyku.**

MEKSYK, 22 czerwca, (wł.) —

Donoszą tu, że wojska generała Villi zaatakowały wojska rządowe pod Zakatekas i musiały je do cofnięcia się.

**Zawierucha albańska.****Zakaz strzelania.**

DURAZZO, 22 czerwca, (wł.)—

Komendant miasta Croon wydał surowy zakaz strzelania w mieście, zwłaszcza w nocy, gdyż mogło by to wywołać panikę.

**Położenie ks. Wieda.**

WIEDEN, 22 czerwca, (wł.)—Według wiadomości z Durazzo, wykluczonem jest, aby mogła nadejść w najbliższych dniach jakakolwiek pomoc dla ks. Wieda. Zaniepokojenie budzi, że dwaj przywódcy wojsk rządowych, Achmed bej i Prenk Bib Doda, którzy powinni byli już dawno przybyć z odsieczą, ociągają z podaniem pomocy. Podejrzewają zdradę.

**Warunki powstańców.**

DURAZZO, 22 czerwca, Rokowania pomiędzy powstańcami i księciem Wiedem trwają i odniosły, jak dotychczas ten skutek, iż powstańcy gotowi są uznać panowanie księcia Wieda pod tym jednak warunkiem, że otrzymają amnestję, z wyjątkiem przywódców, których wydadzą, zatrzymają broń i zwolnieni będą od podatków na przeciąg lat 18. Książę nie chce się zgodzić na dwa ostatnie warunki.

**Pogłoski o zawieszeniu broni.**

PARYŻ, 22-go czerwca, (wł.)—„Matin” podaje sensacyjną wiadomość, jakoby książę Wied zgodził się bez wiedzy holenderskiej misji wojskowej w Albanji na zawieszenie broni. Gdyby pogłoska ta, dodaje gazeta, znalazła potwierdzenie, to misja holenderska będzie zmuszona ustąpić.

**Loteria.**

Dziś, w dziesiątym dniu ciągnięcia V klasy 202-ej loterii klasycznej Królestwa Polskiego, padły główne wygrane na następujące numery:

20,000 rb. na № 17,988.

2,000 — 12,509, 17,120.

1,000 — 6,578, 6,823, 12,603.

400 — 154, 3,396, 5,493, 8,941, 9,163, 10,119, 10,179, 10,373, 10,836, 20,135, 22,158.

200 — 1,831, 1,867, 2,509, 3,444.

4,571, 5,847, 6,931, 7,502, 8,404, 9,721, 10,469, 11,524, 16,344, 16,492, 21,122.

Po rub. 100 na N-ra: 131 824 1870 3183 3380 7209 7396 7592 8663 9269 9434 10570 10731 12329 13070 13223 13329 16250 16363 18948 19623 20193 22852 23316 23392 23421

**Po rubl. 50 wygrały N-ra**

62 71 138 70 277 320 30 598 663 82 86

88 704 72 87 810 69 76 937 60

1007 10 72 159 202 41 95 337 49 454 65

83 534 81 97 608 65 746 809 24 36 62 83 975 72

2059 68 70 122 86 91 270 91 301 44 72

459 74 85 500 31 622 25 32 39 85 704 9 32 87

98 837 928 67

3025 36 42 62 112 215 29 37 63 329 40

86 92 480 83 511 15 27 52 630 50 51 730 35 67

876 99 924

4034 44 169 85 245 75 85 360 70 468 502

24 29 616 57 80 82 743 57 840 81 908 17 48 89

5011 41 72 79 85 94 119 77 206 10 51 67

98 316 22 416 516 61 98 625 42 52 710 76 807

65 68 80 921 36 61

6061 94 118 55 212 25 31 71 300 4 12 16

435 89 506 9 87 608 29 703 32 892 945

7055 186 90 215 37 64 67 76 317 60 70

98 401 25 585 662 67 74 717 35 841 50 88

8012 20 60 63 93 179 230 32 56 63 344

56 459 66 89 583 636 61 64 91 863 67 77 921

44 84

9004 187 248 81 340 55 59 81 96 445 91

519 605 40 55 94 774 76 825 29 86 919 90

10033 102 67 64 77 206 15 97 386 500 23

25 37 55 65 653 720 25 34 44 49 816 71 88

914 37 49 52 86

11010 12 34 52 86 116 33 39 44 48 62

203 24 39 61 74 83 90 94 381 82 93 401 7 24

90 516 22 58 620 33 83 93 713 38 91 816 85 903 7

12018 20 51 84 111 20 30 47 55 69 210

19 34 60 315 84 86 441 502 75 85 621 86 700

26 50 847 98 906 59 68 69 72

13031 49 76 128 29 55 269 357 64 70 96

486 506 67 75 86 97 674 80 802 69 82 94 905

66 96

14005 11 13 14 110 29 40 295 478 599

643 748 49 908 41 56 93

15020 51 52 65 91 109 60 53 80 81 211

81 83 363 653 57 730 67 78 841 975

16045 68 96 121 26 86 99 205 90 304 16

23 59 66 93 466 90 313 49 58 80 92 686 98 708

15 22 36 68 914 15 32

17033 38 82 125 44 234 96 300 40 44 45

71 419 30 42 47 542 676 790 94 809 13 32 37

39 46 72 98 902 20 52 64 69

18029 32 66 72 121 72 80 271 312 95 451

72 82 613 720 65 70 90 832 34 82 85 903 27

19018 36 59 82 111 18 61 86 227 85 301

6 28 84 418 39 40 77 84 516 21 89 964 70 709

62 79 834 53 60 87 964

20002 13 19 61 98 141 238 47 81 340 89

421 49 503 51 78 80 634 37 44 47 61 81 86 702

65 801 18 34 936

21008 18 66 69 79 145 97 222 68 329 81

417 90 93 508 625 42 50 64 721 32 81 867 74

77 87 99 921 26 60

22024 29 67 11 18 36 43 69 85 234 306

12 20 60 405 62 545 602 37 49 72 731 37 828

78 95 905 14 32 42

23089 120 42 51 60 80 289 328 44 48 76 403

**Czas odnowić prenumeratę.****Dr. medycyny****P. BRAUN**

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół, i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej, osobna poczekalnia.

Krótka 4.

Tel. 35-35.

**Dr. Roman Sobański**

CHOROBY OCZU, b. ordynator oczynej kliniki moskiewsk. uniwersytetu. Przyjmuje od godz. 8—10 rano i od 5—7 p. p.

Przejazd 14. 1830—3

Piotrkowska 120 tel. 31-82

**Dr. med. S. Aronson**

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1

**Dr. Wołyński**

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławsk. prof. hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w nie dziele od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 280—6

**Pensjonat „Savoy”**

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzone z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.



**N A P O L E O N**

**WSPANIAŁY UPOMINEK**

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

**N A P O L E O N**

**(legjony i Księstwo warszawskie)**  
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb. 11**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 87.

**N A P O L E O N**

**Poszukuję**

zarządu domem mogą złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. P. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

**„Rydwan”**

Miesięcznik literacko-artystyczny  
wychodzący od roku 1912 w Krakowie,  
POD REDAKCJĄ  
**Cezarego JELLENTY,**  
(Dawniejsze „ATENEUM”).

„Rydwan” poświęcony jest sprawom twórczości i kultury polskiej.  
Główne działy: Literatura, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozoficzne.

Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.

Skład główny na Łódź i okolice w księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska № 87.

**Restauracja Hotelu „Victoria”**  
otwarta.

**Świeże masło śmietankowe**

można dostać w najlepszym gatunku codziennie, jak również wszystkie produkty mleczne **po taniach cenach tylko u**

**R. ROZENBERGA,** Średnia № 5.



Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, blustu i rąk? Jedyne używając **Kremu** przeciw plegom, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie przy ul. Nawrot 64 i Konstanyńska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mniejszy 75 kop.

**Nowości** Specjalny krem № 4 na porę wiosenną zapobiegając opaleniu się. Cena za słoik 1 rb.

**Ostrzeżenie!** Kto kupił krem ten winnym składzie, otrzymał bezwarunkowo coś innego.

**„KRYTYKA”**

Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczno-literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na **dwutygodnik**.

Programem „Krytyki” są: samoistność i twórczość narodu i jednostki; Szereg pisarzy (Dr. Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Krytyce” bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid, Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszyte sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszernie artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „Krytyka” w prasie odrębne stanowisko **ideowe**.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce” **około 100 pisarzy**, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka” będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nie równie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja „Krytyki”, Kraków, ul. Staszica 5.

**Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów** dla przychodzących chorych ul. Piotrkowska 46 (róg Zielonej)

Dr. J. Sawarowas ser oodz. od 10-11 rano i od 4 i pół do do 5 i pół wiecz.

CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.

CHOROBY KOBIECE (Dr. M. Papierny) oodz. od 3-4

CHOROBY DZIECI (Dr. J. Lipszyc) oodz. od 1-2

CHOROBY OCZU (Dr. B. Donchin) oodz. od 9-10 r

Dr. C. Blum poniedz., wtór. środ., czw., od 1-2, piątek, sob. niedz. od 9-10 r

CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA Dr. L. Prybalski w niedz., wtorki czw., piątek od 1-2. Poniedz. środy, sob. od 3-9 wiecz.

CHOR. SKORNE I WENERYCZNE

Dr. H. SZUMACHER  
We wtorki czwartki i piątek od 8<sup>h</sup> do 9<sup>h</sup>, wiecez w środy, soboty ponie działki od 1<sup>h</sup>, do 2<sup>h</sup>, po poł.

Analizy krwi, wydzielin, moczn. Badańta mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50

Przeciw Rzeżączce (Tryprowi) najnowszy środek „SALO” **„PICZILIN”**

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.

Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą ciecz.

Skład: Petersburg, ul. Razjezza № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

**Choroby uszu, nosa i gardła**  
**Dr. B. Czaplicki**  
Ordynator szpitala Anny Marji Piotrkowska 120 tel. 32-33.  
Przyjmuje od g. 11 do 12 rano i od 5 do 7 po poł. W niedziele i święta od 10 do 12 rano. 1206-12

**Dr. Med. A. Margolis JUNIO**  
Zielona 6. Tel. 6-13.  
Choroby żołądka i kiszki.  
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7 po poł. r1-5805

**Dr. M. Papierny**  
Akuszer i specjalista chorób kobiecych  
b. ordyn. warsz. Uniwers. Klinik Akuszer.  
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.  
ul. Południowa 23, tel. 13-35

**Doktor medycyny LEYBERG**  
Krótka 5, tel. 26-60.  
Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10-1, 6-8. W niedziele i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 100

**Doktor W. DUTKIEWICZ**  
Choroby skórne i weneryczne przeprowadził się, mieszka obecnie Nawrot Nr. 1. 9-12 r. i 5-8 pp. Panie od 4-5 pp

**Dr. L. Prybalski powrócił.**  
POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-69  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowe. Leczenie syphillisu Salvarsanem „Erllich-Hata”, „606 914” wórodzielnia. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje: chorzych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

**Dr. S. Sznitkind**  
Średnia № 3.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)  
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano 1/2, do 9 wiecz.

**Dr. B. Rejt**  
ŚREDNIA № 5. Tel. 39-76  
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphillisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wórodzielnia). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecnych włosów) i oświetlenie kasa-fu (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1<sup>h</sup> do 12<sup>h</sup>, i od 5-6 do 8-9 wiecz. w niedziele od 10-11 do 2-3 popoł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

**Dr. Litmanowicz**  
Krótka 12., (tel. 18-31)  
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.  
Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4-7 po południu.

**Dr. L. Klaczki**  
Konstanyńska 11.  
Syphillis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

**Dr. S. Siniecki**  
Choroby wewnętrzne i nerwowe spec. (serca, płuc i przemiany materji) **WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.**  
Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz

**Dr. J. Silberstrom**  
Zawadzka № 12  
Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.  
Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syphillisu preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecnych włosów, plam etc.) przyjmuje od 12-2 8-5 w niedziele od 10-11. Dla Pań 4-6

**Doktor med. KAROL RIEDER**  
Choroby dzieci. Nawrot 7. Telef. 32-42. Od 4-7-ej. 1-28

**Łódzkie Żydowskie Towarzystwo Opieki nad Sierotami**

zawiadamia, że biuro i kasa Tow. znajdują się w „Domu Sierot” przy ul. Północnej 38, gdzie też szanowni ofiarodawcy mogą nadsyłać na rzecz „Domu” ofiary pieniężne lub w naturze. Do wiadomości p. dostawców podaje się, iż wszelkie rachunki kasa „Domu Sierot” wypłaca we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. r2938-1

Opuszcil prasę i jest na składzie w księgarni **L. Fiszera** poemat dramatyczny w 5 aktach p. t.

**FER**

oryginalnie napisany przez **Franciszka Skierkowskiego.**  
Cena za egz. kop. 50.



**KTO SZUKA:**

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
sbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzielnicy.

**KTO POTRZEBUJE:**

inżynierów,  
urzędników,  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

**KTO CHCE:**

znajdź mieszkanie, kupić lub  
sprzedać ziemie, handel, gospodarstwa,  
pożyczyć pieniądze i t. d. lub podać  
cośkolwiek do wiadomości ogólną

**najlepiej i najtaniej**  
uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**  
w Nowym  
**Kurjerze Łódzkim.**

**DRUKARNIA** St. Książka Zachodnia 37

ZAPATRONA ZOSTAŁA W NOWE  
WZORY PISM I ORNAMENTOW.  
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY  
W ZAKRES DRUKARSTWA WCHO-  
DZĄCE JAKO: BROSZURY, KLEP-  
SYDRI, PŁAKATY, APISZE PO CE-  
NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁA-  
DY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-  
NACH ROTACYJNYCH.  
WŁASNA STEREOTYPJA.

**KASZEL** oraz wszelkie przewlekłe choroby PŁUCNE leczy **FAGOSOL** radykalnie TYLKO

Zalecany przez największe powagi lekarskie.  
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA  
położona **Pańska Willa**  
z pięknie urządzonego ogrodem i rawajeczka, 14 pokojów  
kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho-  
wami piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natych-  
miast do sprzedania w cenie wartości.** Blisze  
wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU,  
(Via Niemcy.)

**POT** i jego nieprzyjemny zapach usuwa radykalnie **PŁYN ALFORMIN.**

Marka ochronna S. M. G. Sprzedaż we  
wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Główny przedstawiciel: S. M. Goldberg,  
Warszawa, Rymarska 6 Płakon wystarczy  
na całe lato r2879-4



**WODOLECZNICA**

przy Sanatorium „Unitas” Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta  
od 7—12 i od 2—7 wiecz.  
Nowoczesne urządzenia i komfort: **Natryski parowe, szkoc-  
kie i inne. Kąpiele nasiadowe, nożne i inne.**  
**Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.**  
Kąpiele solankowe, igliwowe i siarczane  
**Kąpiele kwaso-węglowe z solanką, (Neuheimske)**  
**Kąpiele utlenione (Ozet) i inne.**  
Masaż zwycajny i wibracyjny.  
**Kąpiele elektryczne, ozonokomorowe i świetlne.**  
**Elektryzacja, ichtermia, d'Arsendallzacja.**  
Leczenie Tabesu aparatami Fraenka.  
**Gimnastyka płuca dla astmatyków Mechanoterapia.**  
**Instytut Höntgens** Naświetlania sztucznym źródłem wysoko-  
górkim (Kwarcową lampą).

**PRZECIWIW PIEGOM** Aptekarza **Krem ks. Kneippa J. Hartmana**  
radykalnie usuwa piegi, opaliniżne, wszelkie plamy, pry-  
szcze, wagi czerwoności skóry, a także wygładza zmarsz-  
czki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i per-  
fumerjach. Wystragać się fałszykatów, gdyż prawdziwy  
tylko w słoikach z wypalonym napisem.  
**KREM KNEIPPA**  
Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Ło-  
dź Miynarska 15. 1145—24

**II-gie Łódzkie Rzemieślnicze Towarzy-  
stwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.**  
Główna Nr. 9,  
przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc.  
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4 do 6  
procent i wkłady warunkowe: kto wpłaca po 2 rb. 55 kop. miesięcz-  
nie, otrzymuje po 3-ich latach 100 rb.  
Dla udogodnienia składania oszczędności Towarzystwo daje do  
domów skarbowki niklowo-pancerna — Kasa czynna odczennie od  
10-ej do 1-ej i od 6-ej do 8-ej wieczorem. r2609—18

**UWADZE CHORYCH!**  
O wszelkich lekarzy zga-  
dzajcie, się na jedno, a miano-  
wicie że choroba zwana  
koin umiejscowiona, leczy się tylko przez energicznie działające szprycowanie  
a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczyć się z tej choroby, zaleca się  
użycie szpry- **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekar-  
cowania i Mozgowoja skiej w klinikach jest istotnie powaym środ-  
kiem w walce z rzerzączką tryprem, ostrą i chroniczną, oraz przy opia-  
wach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena  
(flakonu 1 rb, 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny  
Moskwa Baiszaja Jakimianka, w domu Lebidiewa m. 15. Adres dla listów:  
Moskwa W-ny J. Mozgowoj, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Han-  
diowy „J. Hasławski”, Odessa, Puszkianska 11  
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w ma-  
gazyne T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena W. K.  
Ferrejna i w, inoych składach i aptekach.

**Choroby skórne, wene-  
ryczne i niemoc płciową**  
**Dr. Lewkowicz**  
Leczenie trypra bez szprycowa-  
nia. Tel. 35-44  
Przy syphilisie stosowanie prep. „506  
i „914”. Leczenie elektrycznością i m-  
sażem wibracyjnym.  
**Konstantynowska 12**  
**obok teatru Selina.**  
od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—4  
w niedziele od 9 do 8. Tel. 35-46  
Dla Pań osobna poczekalnia.

**TRUSKAWKI** codziennie  
świeże  
wprost z  
ogrodu po-  
leca zakład ogrodnicy F. Ku-  
czyńskiego, ul. Konstantynow-  
ska № 19. 1881—4

Do rozpowszechnienia nowego  
**APARATU** domowego  
n ытku,  
potrzebni są energiczni panowie i  
panie. Wiadomość: Konstantynowska  
№ 57 m. 38, od 3—5 po poł. 1877-9

**Sklep**  
z przylegającym mieszkaniem lub  
bez, do wynajęcia od 1 lipca. Miko-  
łajewska 40, wiadomość; u stróża.  
1878—3

**Ważne dla Pań!**  
SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN  
**EUGENJA**  
KARŁOWSKA  
Łódź, Konstantynowska 5  
TELEFON № 28-01  
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i oko-  
licach  
**NAJPIĘKNIJSZE GZESANIE**  
mycie głowy z natychmiastowym wy-  
suszeniem (Maniour) czyszczenie paz-  
nokół farbowanie włosów i wszelkie  
roboty w zakres perukarstwa wcho-  
dzące, jako to: loki turbanowe, war-  
koże i postiche, zawsze w najnow-  
szym stylu wykonywane pod moim  
kierunkiem. Wyczam upinania naj-  
nowszych fryzur w 5 lekcjach  
Abonament na miejscu i w domach

**Szkoła tańców**  
przy ul. Zachodniej Nr. 38,  
wucza najnowszych i najmod-  
niejszych tańców pod kierun-  
kiem dyplomowanego nauczy-  
ciela tańców  
**J. M. WAJUTRAMBA**  
uczniów i uczenie przyjmuje się co-  
dzienne od godz 7-ej wieczorem.  
2892—4

**D-ra Schindlera—Barnaj**  
„Marjenbadzkie pigułki”  
przeciw  
**OTŁUSZCZENIU**  
znakomity środek przeczysz-  
czający, oryginalne opakowa-  
nie w pudełeczku czerwone-  
uo koloru z opisem sposobu  
głęcia. Sprzedaż we wszystkich  
aptekach i składach aptecz-  
nych. r403—20

**Różne mieszkania**  
kiadajaco się z 3 lub 4 pokoj z kuch-  
nią i wszelkimi wygodami, jako elek-  
tryczne oświetlenie i pokoje kąpie-  
lowe i t. p. od 1 lipca do wynajęcia.  
Blisze wiadomości udziela właśc-  
ciel domu, Rzgowska 7, między  
12 a 4 w po poł. r2886—3-1

**LOKALE**  
ze światłem elektrycznym i siłą,  
nadajaco się na sklepy-cukiernie, re-  
stauracje i składki towaru. Zgłaszać  
się: Kalisz, Gazownia r2865—5-1

Poszukuje się  
**INTERESENTOW**  
jak również przedstawicieli na pierw-  
szorzędne biusty i figury z wosku  
dla dekoracji wystawy dla en gros i  
detalicznej sprzedaży. Katalog franco.  
Zwracać się pisemnie do **Joh. Got-  
tschald. Bústenfabrik Wien VI Gum-  
pendorfer strasse 55. r2931—1**

**WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!**  
PROWIZORA  
**H.F. JURGENSA**  
**BORO-TYMOLOWE-MYDŁO**  
PRZECIWIW POCENIU SIĘ,  
OPALENIŻNIU, PIEGOM, WĘGROM,  
PRYSZCZOM I ŻÓŁTYM PŁAMOM.  
**WACHNADE MYDŁO TOILETOWE**  
**NA WYŻSZEGO GATUNKU**  
WYŻEJŁNE DO NAWYWA  
50% 2% 30%

**Ogłoszenia drobne:**

- A.A.A.** Buchalter rutynowa-  
ny b. urzędnik ban-  
kowy, wychowaniec wyższej szkoły  
handlowej, posiadający znajomość je-  
zyków miejscowych poszukuje posady  
Łaskawe zgłoszenia uprasza się nad-  
syłać do Administracji „N. Kurjera  
Łódzkiego” pod „Buchalter-korespon-  
dent”. 4504-6
- A.A.** Pensjonat dla dzieci i  
młodzieży D-rowej Kru-  
kowskiej w Będzlinie st. Zakowie  
otwarty. Zapisy: Poludniowa 24, dra-  
karnia, tel. 12—67 lub na miejscu.  
1781—6
- A** kuszerka Stradel, przyjmuje  
chore, udziela porad. Biednym  
ustępstwo, dyskrecja zapewniona.  
Brzezińska 39 1821—1
- B**ajecznie tanio piękne apagowe  
marnyarki. Spodnie ze Skóry an-  
glijskiej 1.95. Piotrkowska 145—34.  
1869—4
- D**om z placem o 4-oh mieszkaniach  
sprzedam Radogoszcz, ulica  
Złota № 30 1958—5
- N**auczyciel (doświadczony korepe-  
tytor) przyjmie kondycję na wy-  
jazd. Cegielniana № 85 m. 12.
- O**ddam na własność dwumiesięcz-  
nego chrzczonego chłopczyka. Cmen-  
tarna 3 u Jajozaka 1838—3
- P**ianino, komody, szafy i łózka do  
sprzedania Mileza 4, 4-te piętro.  
1875—3
- P**ół domu o 3-oh mieszkaniach z  
połową placu do sprzedania. Wła-  
domość Nowe Bałuty, ul. Roberta 44  
w pobliżu cementarsza żydowskiego.  
1—2
- P**apier gazetowy w większej ilości  
do sprzedania na pudy. Wiado-  
mość: w administracji „Nowego Kur-  
jera Łódzkiego”. Zachodnia 37.
- P**iekarnia ze sklepem do wynajęcia  
od 1 lipca Suwalska 33 1827-3
- P**otrzebny zaraz na wieś do  
gospodarstwa i uprawy roli  
parobek trzeźwy i pracowity  
Wiadomość: w kantorze „N. Kur-  
jera Łódzkiego”, Zachodnia 37.
- P**otrzebny chłopiec do roznoszenia  
gazet z kauceją rubli 5, wiado-  
mość: w Kurjerze. 1852—3
- P**otrzebny uczeń z wynagrodze-  
niem do zakładu mechaniczno-  
ślusarskiego. Ul. Zawadzka 10.  
1871—2
- P**otrzebny zaraz woźny inkasent. z  
kauceją 500 rubli. Oferty „Sumien-  
ny”, Adm. „Kurjera”. 1880—2
- P**otrzebna zdolna kuzynarka do pra-  
ni. Nowo-Cegielniana 10. 1—1
- P**otrzebna jest do gospodarstwa  
na wieś i do roboty w polu  
dziewczyna starsza pracowita i  
porządna. Potrzebny jest także do  
opasienia bydła **chłopiec** lub  
dziewczynka w wieku od 12—16  
lat. Zgłaszać się na ul. Konstanty-  
nowską № 18, na dole w oficylnie  
ostatnia ściana, od godziny 12 do 2 w  
południe lub po godzinie 7 wieczór.
- P**aryżkąta się koza siwa na Ba-  
łuckim rynku № 5 u Jana Sob-  
orka. 1870—1
- S**klep kolonialno dystrybucyjny do  
sprzedania zaraz. Nowa № 36  
1857—3
- S**klepowe urządzenie tanio do sprze-  
dania ulica Konstantynowska № 67.  
1867—4
- Z** powodu wyjazdu do sprzedania  
lampy elektryczne, filtr do wody.  
Piotrkowska 174 m. 7 1818—3
- Z**aginęła sukca, baidog, żółta, kusa,  
z wali się „Nerwa” oraz koasa pło-  
wa. Znalazca zechce odprowadzić za  
wynagrodzeniem na Miynarska 3, do  
rzeźnika 1874—1
- Z**aginęło zaliczenie kolejowe na su-  
me rubl. 100 kop. 85 za № 90058,  
Łódź—Wielko—Anadol z dn. 27 grud-  
nia 1913 za № 471425. 1841—3
- Z**aginał paszport, wydany z gm.  
Szydłowiec, pow. końskiego, gub.  
radomskiej, na imię Bechmi Pinches  
Rosenbaum. 1873—3
- Z**aginał paszport, wydany z gminy  
Radogoszcz, pow. łódzkiego, na  
imię Almy Anders. 1879—3
- Z**aginał paszport wydany z gminy  
Buczek, pow. łaskiego, gub. piotr-  
kowskiej, na imię Szlany Storozum.  
1840—3
- Z**aginał paszport, wydany z magi-  
stratu łódzkiego, na imię Mar-  
ji Tom 1839—3
- Z**aginał paszport, wydany z magi-  
stratu m. Łodzi, na imię Maszy  
Rozenes. 1856—3
- Z**aginał paszport, na imię Toma-  
sza Płatkowskiego, wydany z gmi-  
ny Bojna, gub. piotrkwskiej 1855-2
- Z**aginał paszport, wydany z gmi-  
ny Lutomiorsk, pow. łaskiego,  
gub. piotrkwskiej, na imię Bła-  
Wegrowskiego. 1840—3